

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem.

PRENUMERATA wy-
nosi w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6, za jednorazowe
zanoszenie do domu do-
płaca się 40 hal., za dwu-
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za
wrazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwroca
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu
z odnośnieniem do domu
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-
czorny 4 hal. Listy pie-
niężne przekazy na prenu-
meratę i inseraty, franco
do Administracji „Głosu
Narodu“. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmuje każdy
urząd pocztowy w obrębie
monarchji i w państwie
niemieckim. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7
Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz
każdy następnym 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż
H. Hasmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie.
J. Leopold, w Paryżu de Rascowski 14 Cite de Trevisse, John F. Jones & Cie.

Nr. 390.

Kraków, sobota 31 sierpnia 1907 r.

Rok XV.

Od Administracji.

*Sz. P. T. Prenumeratorów pro-
simy o rychłe odnowienie prenume-
raty celem uniknięcia przerwy w
wysyłce dziennika.*

*Prenumerata na miesiąc Wrze-
sień wynosi w miejscu 2 kor. z je-
dnorazowym odnośnieniem 2 kor. 40
hal. na prowincji 2 kor. 70 hal.*

*Za zmianę adresu dopłaca się
40 hal.*

*Zarazem upraszamy Sz. n. na-
szych Czytelników, ażeby o każdo-
razowym niedoręczeniu dziennika
przez roznościcieli miejscowych ze-
chcieli natychmiast powiadomić
Administrację, celem usunięcia na-
dużyc.*

*Reklamacje zamiejscowe, nie-
zamknięte, nie podlegają opłacie
pocztowej.*

Nowe stronnictwo.

Ostatnie wybory do parlamentu ukazały
nagłą potrzebę organizacyi mas i silniejsze
zespolenie wszystkich warstw społeczeństwa ja-
ko pierwszy i nieodzowny warunek powodzenia
wyborczego. Brak tej organizacyi dał się uczu-
wać dotkliwie w chwili, gdy setki tysięcy wy-
boreców szło po raz pierwszy do urny. Radykal-
ne stronnictwa uzyskały chwilową przewagę
w niektórych okręgach wyborczych właśnie
przez tę zwartą i konsekwentną organizację.
Zresztą dla nich mniej dałby się odczuć brak
organizacyi, łącznikiem najlepszym dla nich
jest owa bezwzględna negacya, która zyskuje
sympatyczny odgłos w masach nieświadomio-
nych. Stronnictwa, pragnące pracować pozyty-
wnie, nie mogą szafować obietnicami niezisz-
czalnemi, nie mogą również bezwzględną nega-
cją obecnych stosunków politycznych wywoły-
wać przychylnego dla siebie nastroju. One mu-
szą równocześnie z realną pracą zyskać masy lu-
dowe do uznania i zrozumienia tej pracy. Dla-
tego spodziewać się należy, że nastąpi większe
skonsolidowanie się obecnych stronnictw i bli-
sze zetknięcie się wszystkich warstw narodu.

Konserwatyści krakowscy, którzy najwięk-
sze ponieśli straty przy wyborach, najpierwej
zrozumieli tę potrzebę organizacyi. Należy im
to przyznać. Po artykułach prof. Górskiego i
Jaworskiego rozpoczęły się obrady, a obecnie wi-
dzimy ich wynik konkretny: nowe stronnictwo
„prawicy narodowej“, „związek agraryuszów“ i
nowe pismo ludowe „Rola“.

Program stronnictwa „prawicy narodowej“
jest bezwątpienia więcej demokratycznym i wię-
cej postępowym niż program dawnego stańczy-
kowskiego.

Chcąc zdobyć lud musi być ludowym, chcąc
być wyrazem postulatów rolniczych musi przy-
jąć program ekonomiczny. Oto jego naczelną
postulaty: utrzymanie jednolitej polityki naro-
dowej, rozszerzenie autonomii sejmku, reforma

gminna w kierunku złączenia obszarów z gmi-
nami, reforma administracyi, podniesienie kul-
tury krajowej, rozwój oświaty, praca wydatna
dla rolnictwa i przemysłu, reforma wyborcza
do Sejmu itd. Piętno nadają tym ogólnikowym
postulatom głównie dwa: reforma gminna i sej-
mowa. W sprawie tej ostatniej oświadcza
„prawica narodowa“ za powszechnem bezpośre-
dnem choć nierównem głosowaniem. Jest to
postęp niezaprzeczenie wielki od stanowiska na
tym punkcie śp. P. Górskiego w Sejmie. Rów-
nież wyrzeczenie się przywilejów tabularnej
własności należy poczytać za „plus“ konserwa-
tystów. Szybkie połączenie obszarów dworskich
z gminami musi zbliżyć te dwie dotychczas
wrogie warstwy ludności do siebie i być po-
czątkiem przyjaznych stosunków tem bardziej,
że obie te rolnicze warstwy mają dziś wspólne
potrzeby i wspólne ciężary.

„Warunkiem polityki realnej a narodowej
jest utrzymanie związku z przeszłością w tem
co ma być budowane na przyszłość.“ Jeżeli te
słowa pojmują organizatorzy „prawicy“ jako
potrzebę oparcia się o zdrową tradycję w połą-
czeniu z postępem, to należy przyznać im słusz-
ność. Ogólnikowość programu powinna jednak
wkrótce być zastąpiona jasnymi oświadczenia-
mi. Dotychczas stwierdzić należy postępek, a to
już wiele.

Wystawa w Wadowicach.

Wadowice, 29 sierpnia.

Uroczyste otwarta przez prezesa komitetu
hr. Stefana Bobrowskiego wystawa rolniczo-
przemysłowa w Wadowicach, nie rozsząc sobie
bynajmniej pretensyi do wielkoświatowej oka-
załości, przedstawia się i tak bardzo ciekawie i
interesująco. Przyczynia się do tego ładne, peł-
ne zieloności położenie samego miejsca wystawy
do której wiedzie z dworca kolei długa, poważ-
na aleja, rześcicie wieczorem oświetlona.

Główna część wystawionych okazów mieści
się w rozległym gmachu miejskiej szkoły, przy-
tykającej do miejskiego parku, gdzie zbudowa-
no pawilon dla orkiestry. Tam również znajduje
się restauracya w zarządzie krynickiego przed-
siębiórcy. Parter jednak i oba piętra budynku
szkolnego nie wystarczyły na pomieszczenie
wszystkich nagromadzonych na wystawie przed-
miotów, zbudowano zatem osobną halę, jakoteż
kilka pomniejszych pawilonów, ugrupowanych
dookoła głównego budynku.

Od pierwszego dnia otwarcia wystawy lic-
na publiczność, przybyła po części umyślnie
dla przekonania się o rozwoju polskiego prze-
mysłu, jak również okoliczni właścianie, gro-
madnie zwiedzają poszczególne działy, systema-
tycznie ugrupowane. Obejmują zaś one prócz
wyczerpujących okazów przemysłu z samego
okręgu wadowickiego, również i uzupełnienie
tegoż z okręgów sąsiednich jak np. krakowski, a
nawet i dalszych bo poznański.

W tym kierunku komitet urządzający wysta-
wę oparł się na rozumnej zasadzie, pozwalają-
cej wyjść wystawie w swych okazach po za o-

bręb samych Wadowic, byle tylko dać najdokład-
niejszy możliwie obraz danej wytwórczości.

Dokładny katalog wskazuje że wzięła mię-
dzy innymi udział w wystawie zaszczytnie zna-
na fabryka maszyn Cegielskiego z Poznania,
maszyny rolnicze wystawiła firma Bartika z
Tarnowa, firma zaś Góreckiego z Krakowa róż-
ne wyroby metalowe. Z przemysłu samych Wa-
dowic zwraca uwagę między innymi praktyczny
młynek do zboża wyrobu firmy Goldmana. Po-
bieżny i ogólny raczej rzut oka na wystawę, nie
dozwala na razie na dokładne wyszczególnienie
godnych osobnej wzmianki okazów, które wszę-
lako na ilość przedstawiają się okazale.

Następny dział: rolniczy wzbogaconym zo-
stał udziałem „Kółek rolniczych“ z Krakowa i
„Ligi pomocy przemysłowej“ ze Lwowa, wado-
wicy jednak wystawcy zupełnie nie ustępują
zamiejscowym. Obok okazów różnych gatunków
zboża i owoców nie brak i żywego inwentarza,
którym zapełniony jest plac wystawy. Z dzia-
łem rolniczym łączy się bezpośrednio dział spo-
żywczo-napojowy, w którym zwracają również
niejednokrotnie uwagę nazwiska miejscowych,
wadowickich wystawców. W ładne okazy obfi-
tuje również dział rękodzielniczy, tkaninowy, i
robót kobiecych. Ostatnie te zwłaszcza okazy
jako prawdziwie artystyczne i przykuwające
uwagę widza zasługują szczególnie na wyczer-
pujący opis i ocenę, tu bowiem koncentruje się
najpiękniejsza część całej wystawy, która nie-
tylko fachowca, ale każdego zainteresować mu-
si. Tym działem jednak zajmiemy się w nastę-
pnym liście.

Pociągi wycieczkowe jakie na czas trwania
wystawy zostały zaprowadzone, powinny oży-
wić frekwencją publiczności z Krakowa i oko-
licy. Nie od rzeczy będzie dodać, że główną za-
sługę około jej utworzenia położył inżynier Kłab-
kowski, który przez dwa lata walcząc z piętrzą-
cemi się trudnościami, zdołał je przewyciężyć
szczęśliwie i obecnie może być zadowolonym z
wyniku swej pracy.

Stronnictwa polskie na Litwie i Rusi.

Zywiol polski na Litwie i Rusi, znajdujący
się w niezmiernie trudnych warunkach wo-
bec ru sufikacyjnej, nieprzejednanej postawy rzą-
du rosyjskiego i ścierających się prądów róż-
noplemiennej miejscowej ludności, nie może
wyjść jeszcze z okresu formacyi politycznej i
szuka wciąż nowych dróg, tworząc coraz to
nowe stronnictwa.

Na Białej Rusi powstał nie dawno „Zwią-
zek demokratyczny polski“, który ma być po-
niekąd przeciwstawieniem t. zw. „Stronnictwa
krajowego Litwy i Rusi“, w którym zjedno-
czyli się skrajni konserwatyści. Według ogło-
szonego obecnie programu Związek demokra-
tyczny stawia sobie za cel „pracę nad kultura-
lnym podniesieniem i społeczno-ekonomicz-
nym dobrobytem wszystkich obywateli Białej
Rusi bez różnicy narodowości i klas wy-
znań“, dąży do „zdemokratyzowania stosun-
ków społecznych i ekonomicznych i do za-
gwarantowania miejscowym narodowościom
ich praw kulturalnych“, a względem sprawy
polskiej oświadcza się za autonomją Królestwa

Polskiego oraz zupełnym równouprawnieniem polskiej narodowości na Litwie i Rusi. Związek oświadcza się dalej za czteroprzymiotnikowym prawem głosowania, a w sprawie agrarnej „uznając nietykalność gospodarstw kulturalnych, jako też uprawianych przez właściciela,“ dopuszcza częściowe wywłaszczenie t. j. ze „wszystkie inne ziemie mogą być wykupione, o ile będą wymagały tego potrzeby ogólnokrajowe.“

Tak się przedstawia w pobieżnym zarysie program świeżo utworzonego „Związku demokratycznego“ na Białej Rusi, który jest trzecim stronnictwem w tym kraju, obok konserwatywnego „Stronnictwa krajowego“ i Narodowej demokracji.

Na Ukrainie liczba stronnictw polskich, a właściwie projektów takich stronnictw polskich, jest większą. Najpierw powstał tam krótkotrwały radykalny „Związek kresowy“ równoległe z umiarkowanym, lecz programowo nieokreślonym bezpartyjnym „Zrzeszeniem“. Następnie sfery liberalne wysunęły polsko-rosyjski dziwoląg: „Polskie stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne.“ Wreszcie powstało t. zw. stronnictwo narodowe na Rusi, które jest autonomiczną frakcją Narodowej demokracji. Obecnie zaś tworzy się tam jeszcze jedno stronnictwo, skrajnie konserwatywne, którego powstanie i tendencje polityczne są obecnie przedmiotem gorącej dyskusji w prasie polskiej. Ciekawym jest przedewszystkiem fakt, że o utworzeniu tego stronnictwa podał pierwszy wiadomość „Kijewlanin“ organ „prawdziwych“ Rosjan, zamieszczając różne szczegóły odbytego w tym celu zjazdu w Kijowie i zachwycając się „rusońskimi tendencjami jego organizatorów. Z tego powodu pod adresem nieznanego stronnictwa posypał się w prasie polskiej szereg ostrych zarzutów. Dopiero teraz jednak kijowski korespondent warszawskiego „Słowa“ podał szczegółowy program nowego stronnictwa, który, choć nie usprawiedliwia tej radości prawdziwych Rosjan, wskazuje jednak, że stronnictwo to stanęło na gruncie skrajnie ugodowym i separatystycznym w stosunku do Król. Polskiego.

Nie zaznaczając wcale polskich postulatów narodowych, program jedynie orzeka, iż stronnictwo „może“ wstępować w porozumienie z innymi stronnictwami polskimi (!).

Sprawa organizacji i politycznych dążeń żywiołu polskiego na Litwie i Rusi ma obecnie tem większe znaczenie, że wobec ograniczenia liczby posłów z Król. Pol. w trzeciej Dumie, zachowanie się posłów polskich z Litwy i Rusi będzie stanowiło o sile reprezentacji polskiej w ogóle. Jak wiadomo w drugiej Dumie posłowie polscy z poza Królestwa, zorganizowani w jedno Koło krajowe Litwy i

Rusi stanowili z Kołem polskiem solidarną całość. Obecnie jednak, jak można wnioskować z pewnych głosów w prasie miejscowej, w konserwatywnych i ugodowych Kołach polskich na Litwie i Rusi wzmaga się prąd, aby wobec teraźniejszej nagonki na Polaków i antypolskiej polityki rządowej nie łączyć się z „szowinistycznym“ i „rewolucyjnym“ Kołem polskiem.

Czy ta zbyt ostrożność i powściągliwość posunięta aż do zerwania solidarności narodowej, wyszlaby na korzyść Litwy i Rusi, jest to rzecz co najmniej wątpliwa, a dla pokrzywdzonej już przez nową ustawę wyborczą reprezentacji Król. Pol., byłaby drugim dotkliwym ciosem.

Praca chrześcijańsko-społeczna w Król. Polskiem.

II.

Warszawa 30 sierpnia.

Zakończone dziś „kursy chrześcijańsko-społeczne“ zorganizowane po raz pierwszy w Warszawie będą niewątpliwie ważnym etapem w rozwoju tego ruchu u nas, który w ciągu niespełna dwóch lat potrafił dokonać już tak olbrzym. dzieła. Ten liczny zastęp kapłan. zgromadzony na kursach, ze wszystkich stron kraju wskazuje niezbicie, że obecne rezultaty pracy chrześcijańsko-społecznej, która w tak krótkim czasie potrafiła zorganizować 50 000 robotników i utworzyć przeszło 50 stowarzyszeń chrześcijańsko-robotniczych, to tylko początek, że dalsza akcja w tym kierunku, wzmocniona nowymi siłami, osiągnie jeszcze szybsze i pomyślniejsze rezultaty.

Nie podobna streszczać wszystkich referatów, jakie wygłoszono na kursach które obejmując wszechstronnie wszystkie działy pracy chrześcijańsko-społecznej i dotykając najbardziej palących spraw doby obecnej, były cennym drogowskazem do praktycznej działalności. Najbardziej interesującym z tych wykładów był niewątpliwie referat gościa krakowskiego prof. Włodzimierza Czerkawskiego o kwestii socjalnej. Prelegent na wstępie wyłożył w świetnym wykładzie główne zagadnienia ekonomiczne, powstanie pieniędzy i instytucji kredytowych, tudzież powstanie większego kapitału.

Wzrost kapitału — mówił dalej prof. Czerkawski — zaostriżył kwestję socjalną. Ale co oznacza to wyrażenie co tkwi w pojęciu: kwestja społeczna czyli socjalna? Rozumiemy przez to, że społeczeństwo źle się czuje w pewnym kierunku, że jest z tego niezadowolone

i że to zło może być usunięte, bo to zło jest wytworem ludzkim, nie zaś czemś nienaruszalnym.

W najdawniejszych czasach kwestja społeczna prawie nie istniała, gdyż masy albo były tak mało uświadomione, że nie zdawały sobie sprawy ze swej krzywdy, lub też nie czuły się na siłach do zburzenia istniejących stosunków. Były wprawdzie ruchy socjalne, ale wybuchały tylko sporadycznie. Rzym, tak tolerancyjny dla wszelkich religii, zaczął zawzięcie tępić chrześcijan — a dlaczego? Bo nauka chrześcijańska miała podkład socjalny — bo to była kwestja socjalna, która w całej sile po raz pierwszy wystąpiła na światło dzienne!

W końcu Rzym, niemożąc zniszczyć, chrystjanizmu, musiał go przygarnąć i upaństwowić. Ale była to walka, która jeszcze się nie skończyła, — walka pomiędzy prawem pozytywnym a idealnym pojęciem o sprawiedliwości. W wiekach średnich stan mieszczański stworzył kwestję społeczną i w końcu doprowadził do Rewolucji francuskiej. Postawiła ona za zasadę prawa człowieka, czyli równość wszystkich wobec prawa. Wreszcie nastąpiła nowa faza, mianowicie: dążność do równych praw w zaspakajaniu swoich potrzeb.

Chociaż robotnicy obecnie są lepiej wynagradzani, niż dawniej, lecz ceny na przedmioty powszechnego użytku są wyższe i stąd pochodzi niezadowolenie. Dawniej chłop myślał, że to los tak rozrządził, iż on jest poddanym a szlachcie panem. Obecnie masy czują swoje prawa.

Miliony robotników, zorganizowanych w fabrykach, stanowią armię karną i dążącą do zdobycia praw. Pójdą te zastępy oczywiście raczej za tym, który powie: „idź do szczęścia“, niż za tym, który powiada: „idź do pracy“.

Kwestja społeczna tkwi w duszy każdego z nas. Gdyby jej nie było, człowiek byłby kompletnie szczęśliwy. Możemy zmienić jej formy, lecz ona sama nie zniknie, bo będą zawsze szczęśliwi i nieszczęśliwi. Ale możemy ulepszyć byt tych nieszczęśliwych, — jest to nawet naszym obowiązkiem.

Reformy przychodziły zwykle wtedy, gdy masy niezadowolone stawały się zbyt silne, — bo prawe jest wyrazem siły i egoizmu tych, którzy są w danej chwili niezadowoleni z istniejącego porządku. Ale nie jest to w duchu chrześcijańskim. Powinniśmy zreformować stosunki dlatego, że to się należy pokrzywdzonym a nie dlatego, że się ich boimy. Nie wolno ich odsyłać do życia przyszłego, bo nie mamy prawa kazać cierpieć innym, a samym „usuwać“ się od cierpienia: lecz musimy przyznać im wszystko to, co jest słuszne!

Potrzeba jednak — kończył prof. Czerkawski — czynu przedewszystkiem. Gołe słowo nie zadowolni głodnych mas. W Anglii, gdzie istnieje

Anatol France.

Adrjanna Buquet.

Służąca wniosła wagę. Adrjanna wydawała się niespokojną i widać było, jak niepokój jej wzrastał z każdą łyżką rosółu. Buquet, głośno wciągał zupę do ust, zgarniając językiem makaron, który osiadał mu na wąsach.

— Te kobiety są nadwyczerpane — wykrzyknął naraz. Wystaw sobie Laboullée, Adrjanna jest niespokojna, że Geraud nie przyszedł dzisiaj na obiad. Wyobraża sobie Bóg wie co. Wytłumacz jej te głupstwa. Geraudowi mogło coś przeskoczyć! On ma też swoje interesy. Jest kawalerem; nie potrzebuje zdawać rachunku z czasu. Przeciwnie, dziwię się nawet, że nam poświęca prawie wszystkie wieczory. To bardzo grzecznie z jego strony. Słuszne jest, żebyśmy pozostawili mu swobodę ruchów. Co do mnie, mam zasadę; nigdy nie zajmuję się tem, co robią moi przyjaciele. Ale kobiety tego nie umieją.

— Pani Buquet odparła wzruszonym głosem:

— Nie jestem spokojną i obawiam się czy nie przytrafiło się coś złego panu Geraud. Gdy to mówiła, Buquet przyspieszał obiad.

— Zofjo — wołał na służącą — befsztyki, salata! Zofjo, ser! kawa!

Zauważyłem, że pani Buquet nic nie jadła.

— A teraz — powiedział jej mąż, idź się ubierać. Idź, przez ciebie spóźnimy się na pierwszy akt. Sztuka Dumas'a to nie operetka, z której dość usłyszeć jedną lub dwie arje. To łańcuch dedukcji myślowych, z którego nie można nic stracić! Idź, moja droga, ja włożę tylko tużurek i jestem gotów.

Wstała i udała się do swego pokoju krokiem wolnym i jakby wbrew swojej woli.

Ja i jej mąż piliśmy kawę, paląc papierosy.

— Przykro mi jednak — rzekł Paweł — że ten poczciwy Geraud nie przyszedł dzisiaj wieczorem. Zabawiłby się na „Djonizie“. Nie rozumiem wszakże Adrjanny, która dręczy się z powodu jego nieobecności. Naprawdę tłumaczyłem jej, że i ona może mieć sprawy, o których nie chce nam mówić; czy ja wiem, sprawy miłosne. Ona tego nie pojmuje. Daj mi, proszę cię, papierosa.

W chwili, gdy podawałem mu papierosnicę, usłyszeliśmy nagle w sąsiednim pokoju okrzyk przestrawu, a potem odgłos upadku czegoś ciężkiego.

— Adrjanna! — zawołał Buquet.

Rzucił się do sypialni. Poszedłem za nim. Znaleźliśmy Adrjannę leżącą na ziemi jak długa, na podłodze, z twarzą bladą, oczami zamkniętymi, nieruchomą. Nie było żadnych oznak stanu epileptycznego, kataleptycznego. Piana na ustach nie wystąpiła. Członki były wyciągnięte, lecz nie sztywne. Puls nierówny i krótki.

Pomogłem mężowi posadzić ją na fotelu.

Prawie natychmiast krew zaczęła krążyć prawidłowo, cera jej, zazwyczaj matowo-biała silnie się zaróżowiła.

— Tam! — powiedziała, wskazując na szafę lustrzaną — tam widziałam go. Gdy zapinałam stanik, ujrzałam go w lustrze. Obróciłam się, sądząc, że stoi z mną. Nie widząc jednak nikogo, zrozumiałam i zemdlałam.

— Podałem ją badaniu, by się przekonać, czy gwałtowny upadek nie spowodził jakiego obrażenia, lecz nic nie znalazłem. Buquet dał jej do picia wody z melissą i cukrem.

— No, moja najdroższa, — rzekł do niej,

— otrząśnij się. Kogo żeś widziała? o czem mówisz?

Zbladła śmiertelnie.

— Och! widziałam jego, Marcelego.

— Widziała Geraud'a. To szczególnie! — wykrzyknął Buquet.

— Tak, widziałam go, — ciągnęła dalej poważnie, — spoglądał na mnie, nic nie mówiąc; to wszystko.

Twarz jej nabrała wyrazu nieprzytomnego. I znowu straciła przytomność.

Buquet zapytywał mię wzrokiem.

— Bądź spokojny, — odparłem, — to nic ważnego; być może, pochodzi to z zaburzeń żołądkowych. To się później okaże. Jak na teraz, niema potrzeby nadawać chwilowemu osłabieniu poważnego znaczenia. Widywałem w szpitalu pacjentów, którzy w chorobach gastrycznych pod wszystkimi meblami widzieli koty.

Po kilku minutach, gdy pani Buquet zupełnie już przyszła do siebie, mąż jej spojrzął na zegarek i rzekł do mnie:

— Jeśli jesteś pewien, że teatr jej nie zaszkodzi, to już czas jechać. Powiem Zofji, żeby poszła po dorożkę.

Adrjanna włożyła gwałtownie kapelusz.

— Pawle! Pawle! doktorze! słuchajcie: zajdźmy najprzód do pana Geraud. Jestem zaniepokojona, jestem więcej zaniepokojona, niż to mogłam wyrazić.

— Jesteś szalona! — wykrzyknął Buquet. No i co, według ciebie, mogło się zdarzyć Geraud'owi?

Wczoraj jeszcze widzieliśmy go zupełnie zdrowym.

Dokończenie nastąpi.

je istotna działalność pozytywna, socjalizm nie może się przyjąć...

Ukraińsko-moskalofilska „borba“.

Hajdamacka „borba“ Ukraińców z Moskalofilami przybiera coraz ostrzejsze i groźniejsze rozmiary. Oba organy tych dwóch wrogich obozów, które wypowiedziały sobie teraz walkę na śmierć i życie, „Hałyczanin“ i „Diło“ od wstępnego artykułu aż do ogłoszeń wypełnione są tylko wzajemnymi napaściami, a ta „polemika“ naszpikowana najbrutalniejszymi wyzwiskami, charakteryzuje dosadnie poziom kulturalny Rusinów. Nie na tem jednak tylko się kończy. Uzupełnieniem „dyskusji“, jaką prowadzą ze sobą Ukraińcy i Moskalofile na szpalach swych organów, są również kije i guzy na wiecach! Pod tym względem zaznaczyło się zwłaszcza zgromadzenie w Haliczu, o którym podaliśmy już krótką notatkę w kronice. Obecnie nadchodzą bliższą, szczegóły tego hajdamackiego wiecu, będące ilustracją rozwydrzenia jakie zapanowało w obozach ruskich. Ostatnia „borba“ halicka, zakończona już nie „jajcebitem“, ale i... „mordobitjem“ nastąpiła w okolicznościach następujących:

Gr. kat. paroch w Haliczu, ks. Winnicki wniósł do starostwa w Stanisławowie podanie o udzielenie mu pozwolenia na zwołanie wiecu pod gołem niebem na górze Zamkowej w Haliczu. Dowiedziawszy się o tem posłowie ukraińscy z tego okręgu: dr. Leon Baczyński i dr. Eugeniusz Lewicki, pierwszy z większości, drugi z mniejszości, wnieśli również podanie o zezwolenie na wiec pod gołem niebem na tem samym miejscu. Starostwo uwzględniło podanie ks. Winnickiego, które wpłynęło przedzej, i na wiec zezwoliło, odmówiło zaś prośbie obu posłów ukraińskich, gdyż równocześnie na tem samym miejscu nie mogą odbywać się dwa wiece. Na wiec, zwołany przez ks. Winnickiego, przybył poseł dr. Hlibowicki, odprowadzony przez liczną banderę chłopską. Ukraińcy postanowili wiec ten rozbić. Obaj posłowie ukraińscy w otoczeniu prze-

szło 200 siczowników z Załukwi, Wiktorowa i innych wsi, przybyli na górę Zamkową i obsadzili ją już o godz. 1 popołudniu, choć wiec był zapowiedziny na godz. 3. Przed godziną, naznaczoną na rozpoczęcie wiecu, zaczęli się schodzić zaproszeni przez ks. Winnickiego na wiec włoś. przybył pos. Hlibowicki odprowadzony przez ruską straż pożarną w Haliczu „Drużyna“, która wystąpiła ze sztandarem o barwach narodowych ruskich, przybyło również wiele inteligencji z Halicza. a wśród niej wiele pań. Straż na wiecu pełnił 15 zandarmów. Przybyli na wiec zastali werandę, na której miało urzędować prezydium wiecu, obsadzoną przez obu posłów ukraińskich i siczowników, którzy nie chcieli nikogo przypuścić do stołu prezydjalnego, z wyjątkiem ks. Winnickiego, który, jako zwołujący wiec miał prawo obrady zagaić. Zaczęły się długie pertraktacje; gdy atoli nie doprowadzały do rezultatu, ks. Winnicki postanowił wiec zagaić w innym miejscu. W miejsce to rzucili się natychmiast siczownicy. Członkowie „Drużyny“ skorzystawszy z tego, obsadzili werandę. Gdy ks. Winnicki to ujrzał powrócił znów na werandę i wiec zagaił.

Gdy powitałszy zebranych zawiadomił ich, że będzie na wiecu przemawiał p. Hlibowicki, stojący w pobliżu poseł Lewicki zawołał pod adresem dra Hlibowickiego: renegat, zdrajca! Wówczas jeden z chłopów przyskoczył do dra Lewickiego i zawołałszy to ty, zdrajca! uderzył go w twarz, tak, że mu spadł cwikier na ziemię. Po t-j awanturze dr. Lewicki z wiecu się wycofał, a pozostał na nim dalej poseł z większości, dr. Baczyński. Po ks. Winnickim począł mówić dr. Hlibowicki. Gdy wspomniął o wystąpieniu posłów staroruskich z klubu ruskiego, dr. Baczyński zawołał na niego: ty zdrajco, powinienes pojechać sobie do Kameczatki! Siczownicy, asystujący drowi Baczyńskiemu również obsypywali gradem obelg dra Hlibowickiego. Chłopi prosili dr. Baczyńskiego, aby dał spokój i mówcy nie przerywał i zaczęli wołać na niego: „Cicho, dość już nam naobiecowałeś, i pastwiska i lasy do rozdziału i sól po „dwa dudki“ (dudek—2 centy), a nic z tego nie mamy. Obiecał pan kozuch, ciepłe jego słowo“. Gdy mimo tych na-

woływań do spokoju i groźnej postawy zgromadzenia, siczownicy i dr. Baczyński nie przestali przerywać dr. Hlibowickiemu i sypać na niego obelg. Chłopi rzucili się na siczowników i ich prowodyrę dra Baczyńskiego i zaczęła się zażarta bójka. Chłopi, czyniąc wyrzuty dr. Baczyńskiemu z tego powodu, że nie dotrzymał przyrzeczeń, poczęli go bić a następnie zaprowadzili w krzaki, i tam, rozciągnawszy go na murawie, porządnie obili. Gdy dr. Baczyński wołał: „Ludzie, dajcie spokój, przecież ja wasz poseł“, chłopi odpowiadali: „Kiedy ty nasz poseł, to gdzie są pastwiska, gdzie sól po dwa dudki?“.

Obitemu pospieszono na pomoc i uwolniono go z rąk rozwydrzonych chłopów, poczem tak jego, jak i p. Lewickiego zandarmi odprowadzili na dworzec. Komisarz rządowy rozwiązał wiec, ale chłopi byli tak rozumiętnieni na siczowników, że ci chcąc uniknąć pobicia, zdierali z piersi wstęgi odznaki Siczy i mieszały się w tłum, aby ich nie poznano. W końcu wreszcie zdołano zaprowadzić spokój a „Drużyna“ w otoczeniu setek włościan odprowadziła posła Hlibowickiego z wielką paradą do miasta, wnosząc ustawicznie na cześć jego okrzyki.

Taki miał przebieg wiec w Haliczu. „Halicyzanin“ naturalnie tryumfuje i woła z patosem: „Wspaniały(!) wynik wiecu halickiego wkłada na nas obowiązek urządzania takich(!) zebrań we wszystkich okręgach naszego kraju, jak również przyjmowania udziału w wiecach. zwoływanych przez posłów ukraińskich“. Wobec tej zapowiedzi, „Hałyczanina“ możemy oczekiwać w najbliższej przyszłości więcej równie „wspaniałych“, jak halicki, wieców, t. j. zakończonych „wspaniałem“ sińcami i guzami jeśli nie czemś gorszem! A tym czasem ukraińskie „Diło“ piorunuje na moskalofilską „czarną sotnię“ za jej „tryumf“ odniesiony na wiecu halickim.

„Napiętnowana, oburza się organ Ukraińców, przez olbrzymie poważne wiece w całym kraju, moskalofilska „czarna sotnia“ chwyciła się ostatecznego środka — rozboju, uplanowanego chuligańskiego rozboju. Przegrawszy na całej linii w oczach narodu ruskiego, w oczach wszystkich uczciwych ludzi, moskalofilska „czarna sotnia“, bezsilna w opinii mas ludowych, chwy-

Z wakacji.

Zakopane, w sierpniu.

Ostatnie dni letniego sezonu zajaśniały wreszcie długotrwałą zdaje się pogodą, o której naprawdę marzyliśmy oddawna. Deszcze, wichry, zimna, śniegi nawet na krótko tylko przywane bywały dotychczas przeblyskiem słońca, które jak na ironię czasem ukazywało się wczesnym rankiem, gdy Zakopane jeszcze we śnie było pograżone, przy pierwszym śniadaniu, już przesłoniły je gęste mgły, i jak gdyby słońca nigdy nie było na świecie! Zupełnie też autentycznym, choć wygląda na anegdotę jest fakt, że jakiś Warszawiak po dwutygodniowym pobycie w Zakopanem, nie widząc tych gór o których rzech cuda słyszał ani na chwilę, wyjechał oburzony, w przekonaniu że wystrychnięto go na dudka: „Tam żadnych gór przecie niema, panie łaskawy“, skarżył się przed towarzyszem powrotnej podróży — „a ten wasz Płonka...“ itd. Te figle przyrody przyczyniły się też zapewne do tego, że frekwencja gości tegorocznych mniejsza jest niż zazwyczaj. Wprawdzie tablica na klimatyce i wydawane spisy przeciwnego są zdania, uwzględnić jednak trzeba, że na listę wpisuje się na gwałt przybywających na jeden dzień gości; w ten zaś sposób nie trudno osiągnąć cyfrę kilku tysięcy. Odwiedzających zaś Zakopane na jeden lub parę dni nie brakło nigdy, to też sobotnie i niedzielne pociągi najwięcej zawsze letników wyrzucają z swych czeluści. Niemal jednak daje się we znaki tymże letnikom niedogodna jeszcze nad wyraz komunikacja. Zaprowadzono wprawdzie ranny pociąg pospieszny do Zakopanego, jednak już 15 lipca zniesiono go, to znaczy w czasie kiedy przejazd jest najliczniejszy. Wloką cię zatem niemiłosiernie, biedny Krakowianinie flegmatyczne pociągi, dowożące cię na miejsce i już wpadasz w szpony dorożkarzy, owych sławnych „furek“ zakopiańskich. Nie chcesz zapłacić słonej taksy?

No, to idź piechotą... Wsiadasz; jazda furką dopomaga ci jeszcze trząść się z gniewu a da się ona chyba tylko porównać... z jazdą omnibusem do Jaszczurówki... Jedziesz ku miastu. Tak, ku miastu, bo miastem już tylko nazwać można dzisiejsze Zakopane. Kiedyś, uroczy zakątek przekształcało się Zakopane przez szereg lat w miastecinę, aż wreszcie wyrosło brzydkie, nie estetyczne miasteczko. Wyrazem tego Hotel Centralny, „centralizujący“ istotnie zły smak z tandetą, razem z narożnym domem Krupówek. Spróbujmy odjąć Zakopanemu to cudne pasmo gór, grające dziś prawie wyłącznie rolę wspaniałej dekoracji (o ile nie przesłania jej kurtyna z gęstych mgieł, a zostanie kompleks mniej lub więcej brzydkich nie interesujących budynków, wyrastających jeszcze wciąż jak grzyby po deszczu. Skutek tego widoczny, a żaloszny. Bo oto nie było prawie domu wśród sezonu, na którymby nie widniała karta „pokoje do wynajęcia“ lub „willa do sprzedania“ a w prostych tych na pozór słowach czytało się bez nadziejną rozpacz właściciela zawiedzionego w oczekiwaniach „złotodajnych“ gości. A zawiodła najważniejsza cząstka corocznych wielbicieli Zakopanego: Królewiaków. Policzycie formalnie można na palcach rodziny przybyłe z pod zaborów. Zmieniła się też skutkiem tego ogólna atmosfera punktów zbiornych tutejszego „towarzystwa“. Bogu ducha winni Krakowianie ani się obejrżeli jak przyszło im (w zastępstwie) reprezentować elegancki i wykwintny „świat“ ten, co to ukazuje się w południe na Krupówkach i u Płonki, patrzący z wyniosłości werandy z góry na wszystko i wszystkich.

Biadanie nad brakiem należytej, wygodnej komunikacji z Jaszczurówką, lub Kuźnicami, stanowiącymi miejsca codziennych wycieczek, biadania te, powtarzane bezskutecznie co roku, stały się niby oklepny refrain starego jakiegoś kupletu. Tylko że kuplet ten tak smutny! Treścią zaś jego coby z tej miejscow. zrobić się dało... Ruch wycieczkowy również prawie ze ustal.

Powstało wprawdzie „turystyczne kółko młodzieży“, spotyka się wprawdzie na ulicach taterników zbrojnych w groźne ciupagi i dzikie serdaki, ale można być bez obawy. Ciupagi te i serdaki ujrzą jedynie Kuźnice na podwieczorku, z powrotem na kolacyi Płonka. W zapomnienie już niemal poszły te pełne wdzięku, zbiorowe, romantyczne prawie wycieczki na wyniośle turnie, wzmacniające zdrowie, kojarzące serca, te wyprawy na Świnnicę lub Giewont, będące niejako miniaturą prowadzenia kobiety po stromej ścieżce życia. Zniknęły kędys te nie raz dziś upragnione czasy, kiedy dwoje młodych pozostawiwszy daleko w tyle po za sobą resztę towarzystwa, znalazło sposobność do powiedzenia sobie tego co serce gwałtem ciśnie na usta kiedy to młodzieniec znalazł sposobność, by szepnąć swej towarzyszece u szeptu Giewontu: „Czy pozwoлилaby pani prowadzić się tak całe życie?“

A natura cała uśmiechem pogody towarzyszyła wówczas rozjaśnieniu twarzy dziewczęcia, której „usta milczą, dusza śpiewa“: (zupełnie jak panu Solnickiemu w „Wesołej wdówe“) „Nareszcie!“, podczas gdy zdyszana mama winowana przez przewodnika w górę, nie przeczuwając jeszcze rozstrzygniętego już szczęścia jedynaczki wzdycha w ukryciu: „Na tę dzisiejszą młodzież nigdy liczyć nie można...“ Gdzie te czasy?... To też i lista skojarzonych w tym roku w Zakopanem par i parok znacznie smutniej niż ongi się przedstawia. Kilka zaledwo byłoby do zanotowania. Inne czasy, inni ludzie. Dziś, niech no młodzieniec bez poważnych zamiarów zbliży się do przedstawicielki płci pięknej, a spotkać się może, jak dowodzą fakta z... brauningem. Tak to współczesne zdarzenia dziejowe wpływają potrafią na usposobienie płci odmiennych i na niejednym momencie życiowym. Cóż dziwnego zatem, że ustal ruch turystyczny?...

Zyskało w zamian za to umysłowe, artystyczne życie Zakopanego, któremu tak długo nie brakło zwolenników, jak długo wystarczało ko-

Związek katol. krawców

Kraków, ulica Floryańska 1. 7. Tuż przy Rynku.
Lwów, plac Halicki 1. 7. Gdzie Centralna Kawiarnia.

**Pierwszorządny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materiałów krajowych i angielskich.**

⊗ ⊗ ⊗ ⊗ Krój angielski. ⊗ ⊗ ⊗ ⊗

ciła się drąga i noża dokonała zorganizowanego przez chuligańską bandę napadu — zwyčajnego kryminalnego napadu!

Tak oburza się „Diło“ za „nieprzyjemność“, jaka spotkała postów ukraińskich na wiecu halickim. Niewątpliwie, że Ukraińcy nie pozostaną dłużni Moskalofilom, co wpłynie z pewnością na jeszcze większą „wspaniałość“ wieców ruskich.

Tajemnicza liczba żydów na świecie.

Najnowsza statystyka wykazuje, że żydzi ukrywają swoją liczbę, ilu ich jest na świecie. Gdzie tylko urzędy nie badają prawdy tej ściśle, tam żydzi podają liczby dowolne a znowu po paru dziesiątkach lat wymyślają inną liczbę, która uraga wszelkim prawom przyrostu ludności. Spostrzeże to każdy, kto zestawili z ostatnich czasów rzekomą liczbę żydów na świecie. Więc znajdujemy po różnych statystykach:

w roku	1866.	1886.	1906.
w Austrii	800000	1896000	2100000
na Bałkanie	300000	430000	400000
we Włoszech	60000	38000	40000
we Francji	80000	50000	80000
w Brytanji	36000	50000	250000
w Holandji	60000	97000	105000
w Niemczech	441000	567000	600000
w Rosji	1200000	3236000	5100000
w Europie	2989000	6383000	8758000
w Azji	813000	294000	342000
w Afryce	1635000	509000	158000
w Ameryce	60000	300000	1556000
w Australji	5000	16000	77000
w świecie	5500000	7500000	11081000

Otóż prawie wszędzie, (prócz Niemiec przy ich drobiazgowej statystyce), żydzi nie podawali dawniej liczby zgodnej z tą, którą dziś musieli podać przy ściślejszym obrachunku. Nikt nie uwierzyłby na przykład, żeby w Rosji w ciągu lat 40-tu żydzi pomnożyli się w czwórnasób, z miliona i dwustu tysięcy do pięciu milionów z okładem; nikt nie pojmie, żeby w Europie w tym czasie żydzi pomnożyli się w trójnasób w obec tego, że żadnej masowej wędrówki do Europy nie urządzili z innych części świata. Nakoniec nie przypuści, żeby od

ron na koszt połączone z podnoszeniem poziomu ducha. Kulturalne obowiązki spełniał tu zaś przedewszystkiem teatr pana Kratochwila. Dawał on przedstawienia (a czasem tylko afisze) w sali hotelu Morskie Oko, i jak to zwykle w miejscach letnich siedzib bywa, największą przyjemność stanowiło odwyżanie tychże afiszów, na których figurowały nieraz tytuły sztuk dobrych i ciekawych. Ten, kto się do teatru samego zabrał, i na przedstawienie przypadkowo trafił, ocenić mógł bądź co bądź dopiero całe jego pełnię, czem jest talent naszego p. Jednowskiego który „brylował“ na scenie p. Kratochwila. Odczytów, festynów, zabaw, koncertów zliczyć by nie podobna, tyle ich było. Każdy dzień przynosił coś nowego, czasem po parę rzeczy naraz, tak że biedna publiczność nie wiedząc sama w czem wybierać, wołała nieraz pozostać w domu. Smutnym był tedy los i jednego z ostatnich koncertów: artystów opery lwowskiej, który gdyby nie program, na jaki krzywiłoby się już w Skawinie, zasługiwał pod względem wykonania na szczerze uznanie. Ostatniemu czasie koncertowali tu również niezmiernie utalentowana kompozytorka-pianistka p. Hanna Klechniowska, z nią zaś pp. Wallek-Walewski i Bolek-Raczyński. Program składający się przeważnie z kompozycji występujących koncertantów ciepło został przyjęty przez zakopiańską publiczność. Koncert ów zakończył prawdopodobnie artystyczny sezon tutejszy, gdyż odjeżdżające ku Krakowu pociągi coraz liczniej się zapełniają. Na zakończenie nadmienić należy, że śmierć śp. prof. Karola Potkańskiego obudziła szczerą i prawdziwą żal wśród starszej generacji górali, pamiętających w śp. Potkańskim zapalonego wielbiciela Tatr i jego mieszkańców.

—000000—

najdawniejszych czasów do lat temu czterdzieści żydzi rozmnożyli się zaledwie do pół szóstego miliona, a przez 40-ci lat nagle przyrosło ich więcej, niż przez wszystkie wieki dawniejsze, aby liczyli jedenaście milionów z okładem.

Otóż ztąd oczywiście widzimy, że żydzi kryją swoją liczbę, jak tylko mogą, przed chrześcijańskim społeczeństwem. Kto z naszym społeczeństwem żyje w stanie wiecznej wojny, nie dziw że nie wyda, w jakiej liczbie zaczajony czyha na nas w każdej zasadzce. Równie też skrzętnie żydzi tają liczbę swoich rodaków, których tracą z pomiędzy siebie przez chrzest. Tu także nowsza statystyka wykrywa coraz wyraźniej prawdę, że odsetka chrztów wynosi liczbę pokazną i z biegiem czasu ciągle się wzmacnia. Tak w Pruszech przez 30 lat od r. 1815-go do 1845-go rząd sprawdził ledwo 4000 chrztów, a później, w ciągu 15-tu lat od 1830-go roku do 1895-go sprawdził w samym Berlinie 3000 chrztów, w całym państwie 1000; w tymże czasie piętnastoletnim Wiedeń sam wykazał 10000 chrztów a Peszt 30000; tyleż dwa miasta, Petersburg i Moskwa, wykazały przez 40 lat od 1865-go do 1905-go; w tych miastach jeden rok 1893-ci liczył 1400 ochrzczonych.

Najwyraźniej ten wzrost widać w jednym ze spisów z Niemiec, gdzie przyjęło chrzest żydów 980 od 1889-go roku do 1885-go; już 1669 od 1885-go do 1890-go; następnie 2088 od 1890-go do 1895-go; nakoniec od 1900-go do 1905-go chrztów 2517. Wszystkich razem chrztów w Europie ubiegłym stuleciu wykazuje pewnie więcej niż ćwierć miliona, może i dwa razy tyle.

Nie dziw, że żydzi, tak zawistnie spoglądają na neofitów, jak to widzieliśmy świeżo we lwowskiej przygodzie.

KRONIKA.

KUPUJĄCE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 31 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w w sobotę Rajmunda wyznawcy i Paulina biskupa męczennika. Jutro 15-ta Niedziela po Świętkaach, Bronisławy panny i Idziego opata; w poniedziałek Stefana króla, Kaliksy męczenniczki, Dameda i Juliana.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się o g. 4 minut 54, zachód przypada o g. 6 m. 27; długość dnia wynosi g. 13 m. 33.

Kalendarz niedzielny.

W niedzielę dnia 1 września:

Teatr miejski: Wieczorem „Urzędowa żona“.

Strzelnica: Po południu strzelanie konkursowe o fanty.

Park Krakowski: Wieczorem przedstawienie Teatru Rozmaitości (Nowy program).

Park na Krzemionkach w Podgórzu: po południu Wielki Festyn.

— Z teatru miejskiego. W niedzielnym przedstawieniu „Urzędowej żony“ rolę tytułową grać będzie pani Ordon-Sosnowska, Lenoxem będzie p. Zelwerowicz. Rola barona Friche objął po raz pierwszy p. Bończa. Po za tem w przedstawieniu biorą udział pp. Sosnowski, Jednowski, Sobiesław, Mielewski, Węgrzyn M., Wolska, Arkawinówna w rolach główniejszych. — Afisz poniedziałkowy zapowiada wznowienie niegranego od roku „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego. Do ról Prymasa i „wróżki“ powracają pierwotni jej przedstawiciele pp. Sosnowscy. — Wszystkie główne role w sztuce pozostają bez zmiany. — We wtorek wznowienie wspaniałego dramatu Ibsena „Rosmersholm“, który w Krakowie cieszy się niesłabnącym sukcesem.

— Kościółek Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku po zupełnym odrestaurowaniu na zewnątrz jak i wewnątrz i po odnowieniu lokala pretendarjusza obecnie w całości przedstawia się okazale i dzięki opiece pretendarjusza ks. Teofila Jarynkiewicza, zyskuje kościółek nowe dary. Niedawno przy pomocy środków kolekcyjnych, którymi zajął się p. Juliusz Bobowski sprawiono dwa dzwony, o których w swoim czasie podaliśmy wzmiankę w naszym piśmie. Obecnie artysta malarz p. Antoni Zembaczyński, którego liczne obrazy treści religijnej spotykamy po świątyniach Pań-

skich ofiarą bezinteresownej pracy artystycznej upiększył nawę kościoła Bożego Miłosierdzia dwa obrazy jego pędzla przedstawiające Serce Pana Jezusa i Serce Najświętszej Marii Panny zalecają się wysoką techniką artystyczną. Obrazy przedstawiają figury naturalnej wielkości a znajdują się w dwóch niszach symetrycznie na przeciwko siebie umieszczone. Osoba Chrystusa wyciąga obie ręce do ludzi a u jego stóp w obłokach strzela Wawel. Obraz jego ma zamknięcie szeroką portjerą koloru bordo, a dla połączenia z całością malowania kościoła wprowadza artysta ornament na grubości archiwolty, zamykający niszę od góry. W drugiej framudze postać Matki Bożej wznosi się w świetlanej atmosferze ponadkościółkiem Bożego Miłosierdzia i obiedwiema rękami wskazuje na serce otoczone wieńcem róż, z którego dobywają się płomienie. Dla symetrii artysta zmyka obraz portjerą ciemnoniebieską i ornament archiwolty z lili.

Poświęcenie dzieła artysty odbędzie się 14 września w uroczystość Podwyższenia św. Krzyża.

— Zapasy atletów. W parku krakowskim od jutra rozpoczynają się na scenie teatru Rozmaitości zapasy atletów o nagrodę 10.000 k. Wśród 13 zgłoszonych siłaczy udział biorą z polskich siłaczy Rogalski z Krakowa i W. Pytlasiński z Warszawy.

— Hygiena w handlu mięsem w Krakowie zaiste traktowana jest po macoszemu. Szczególnie występuje to przy przenoszeniu zabitych zwierząt: mięso przenoszą ludzie w brudnym ubraniu, trzymając je wprost na ramieniu i opierając o głowę, także niezbyt czystą. Przytem mięso to niczem jest nieprzykryte i osiada na nim obficie pył i kurz uliczny; to samo można powiedzieć o mięsie, przewożonym na wózkach, również niczem nieprzykrytych. Prócz tego obdarte ze skóry i ociekające krwią części zabitych zwierząt sprawiają na skazanej na patrzenie na nie publiczności przykre i nieestetyczne wrażenie.

Czyżby nadzór sanitarny dla rzeźników nie istniał?

— Zjazd do salin w Wieliczce. (Ostatni w bieżącym roku). Krajowy Związek turystyczny, pragnąc dać sposobność zwiedzenia salin w Wieliczce, osobom, wracającym z letnich wyjazdów, urządza w sobotę 7-go września b.r. wycieczkę do Wieliczki. Saliny będą w tym dniu częściowo oświetlone i całe dla zwiedzających dostępne.

Bilety wstępu wraz z biletami kolej. na miejsce i z powrotem po cenie 8 kor. z użyciem windy, a po 7 kor. bez windy, nabywać względnie zamawiać można wyłącznie w biurze Kraj. Związku turyst. w Krakowie Rynek, pałac „Spiski“. Liczba uczestników wycieczki stanowczo ograniczona, dlatego pożądanym jest by osoby mające chęć wzięcia w niej udziału, bezzwłocznie nadsyłały swe zgłoszenia.

— Licytacja ofertowa. Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie ogłasza dostawę mąki pszennej i żytniej, kasz, fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz dla zakładu karnego w Wisniczcu. Oferty należy wnieść do dnia 16 września b.r. godz. 12 w południe. Blizszych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował starszego radcę górniczego Ernesta Nechaya von Feldeis, starszym radcą skarbowym dla okręgu krajowego dyrekcji skarbowej we Lwowie.

— Sankeya ustaw. „Wiener Zg.“ ogłasza sankeyę uchwalonych przez Sejm galicyjski projektów ustaw, zezwalających gminom Leżajsk i Sokołów (w powiecie kolbuszowskim) na pobieranie dodatków gminnych od napojów spirytusowych.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę 31: „Wesele“.

W niedzielę 1 września: „Urzędowa żona“.

W poniedziałek 2 września: „Wyzwolenie“.

We wtorek 3: „Rosmersholm“.

We środę 4: „Rewizor z Petersburga“.

W czwartek 5: „Rycerze północy“.

W piątek 6: „Warszawianka“ i „Konfede-

Jedwab

ślubny i na uroczystości

Jedwab

adamaszkowy i brokatowy

Jedwab

Broche i morowy

Jedwab

Krepa chińska i Eolienne

na bluzki i suknie we wszystkich cenach, jak również najnowszy wybór czarnych, białych kolorowych »Jedwabów Henneberga« od 60 ct. do złr. 11.35 za metr. Franco i już oclona do domu. Wzory odwrotnie. * Fabryka Jedwabiu. Henneberg. Zürich.

raci Barscy" dramat w 2-ach akt. A. Mickiewicza.
W sobotę 7: „Piastowie“, dramat w 4-ach akt. wierszem, J. Marcinowskiej (nowość).

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Linia A-B
(Dom W-go J. Fischera)

— **Epilog wiecu staroruskiego**, który się odbył d. 6 bm. w Serecie, rozegrał się przed kratami tamtejszego sądu powiatowego. Uczestnicy wiecu: włościanie Kupeczak, Stefan Horobec i Eliasz Ręce oskarżeni zostali o pobicie Fr. Quirsfelda, Eljasza Weinsteina i nauczyciela Djonizego Totojeskula. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia skazał każdego z trzech obwinionych na 7 dni aresztu.

— **Wypadek na polowaniu**. Z Rohatyna donoszą: Przed trzema dniami polowało w Podgrodziu koło Rohatyna, towarzystwo złożone z pp. S. aptekarza, M. G. słuchacza praw, i H. G. ucznia gimnazjalnego. Polowanie to zakończyło się w sposób tragiczny, albowiem, jeden strzał dany nie wiadomo przez którego z myśliwych zranił śmiertelnie gospodarza wiejskiego, Telka Maleckiego, który przypadkowo znalazł się w obrębie strzałów. Cztery śruty ugrzęzły w czole, jeden śrut w oku a jeden w szyi koło ucha. Raniony walczył ze śmiercią. Władze miejscowe wdrożyły dochodzenia celem wyjaśnienia, kto ponosi winę tego fatalnego wypadku.

Pilzno. W tych dniach odbył się w naszym miasteczku wieczór muzykalno-wokalny ku czci trzech wieszczów, staraniem młodzieży gimnazjalnej. Po pięknym słowie wstępnym wygłoszonym przez maturzystę p. S. M., w którym mowca dał obraz działalności i zasług trzech naszych pieśniarzy, nastąpiła gra solowa na fortepianie panny S. S. Z brawurą odegrany „KraKowiak“ Noskowskiego i subtelnie wycenione i nie pozostawiające nic do zarzucenia „Preludium“ Chopina nastroiły liczną zebraną publiczność bardzo podniosłe. Kulminacyjnym jednak punktem wieczoru była wprost mistrzowska gra na skrzypcach p. Weissbergowej z akompaniamentem fortepianu, wykonanym przez młodszą siostrę, obdarzoną długo nie milkącymi oklaskami. Na zakończenie złożyła się deklamacja zbiorowa Dziadów III. akt I., wykonana przez młodych artystów ze zrozumieniem i wielkim przejęciem. Szczególnie wyróżniła się gra pana S. M. w roli Konrada i pana W. D. w roli złego ducha. Gra tego ostatniego w niczem nie ustępowała grze artystów zawodowych. Na uwagę zasługuje także piękna deklamacja: „Do matki Polki panny S. K. Całość wypadła bardzo pięknie. Dochód przeznaczony jest na odmalowanie kościoła parafialnego w Pilźnie i na dokończenie budowy Sokoła.

— **Straszny marsz**. Praskie „Pravo Lidu“ donosi: 21 pułk obrony krajowej stacjonowany obecnie w St. Poelten, odbył ubiegłego tygodnia w Karyntji marsz, trwający od 4 rano do 1 z południa. W marszu tym zachorowało 300 ludzi, z tego 50 ciężko, a jeden żołnierz zmarł. Inne pisma nie donoszą o tym wypadku.

Protest przeciw wywłaszczeniu Polaków w Poznańskim. W tych dniach odbył się w Inowrocławiu wiec na którym uchwalono protest przeciw projektowanemu przez rząd pruski wywłaszczeniu Polaków. Protest ten brzmi jak następujący:

„Polacy zebrani na wiecu w Inowrocławiu protestujemy w obliczu Boga i wobec ludzkości cywilizowanej całego świata przeciw zamiarom naszych nieprzyjaciół, pragnących nas gwałtem wywłaszczyć z ziemi ojców naszych, na której tutaj od przeszło 1000 lat nasi przodkowie żyli i pomarli, i na której my i nasi potomkowie żyć i umierać jako Polacy pragniemy. Wywłaszczenie nas przemocą byłoby najohydniejszą zbrodnią i podeptaniem najświętszych praw własności człowieka, jakiego mogliby się tylko dopuścić najdziki barba-

rzyńcy ubiegłych, dalekich wieków. Oświadczamy uroczyście, że prawo wywłaszczenia nas z ziemi ojczystej musielibyśmy uważać jako niebywałą w 20 wieku gwałt i zbrodnię popełnioną na nas i wolającą o pomstę do Boga.

Wzywamy społeczeństwo polskie, ażeby przeciw ohydnemu projektowi bandyckiemu wywłaszczenia nas z ziemi ojczystej zwoływało wszędzie wiece i na nich piętnowało w należyty sposób okrutne zamiary zbrodnicze polakożerców pruskich, ażeby ten głos protestu i bólu polskiego ludu doszedł wszędzie tam gdzie biją jeszcze serca ludzkie, które się brzydzą gwałtem i bezprawiem wszelakiem.

— **Echa wyborów**. W Tarnowie w ubiegłym wtorek przed trybunałem sądu obwodowego pod przewodnictwem wiceprezesa nadradcy Zakliki odbyła się rozprawa na tle wyborczym przeciw Władysławowi Strzałkowskiemu lokalnemu „Ravacholowi“ o występki z par. 283 i 279 i par. 3 i 14 ust. z 1867 r. (o zgromadzeniach) oraz o uszkodzenie cudzej własności §. 468 i 411. Trybunał po wysłuchaniu szeregu świadków, wśród których zeznał także b. naczelnik ekspozytury policyjnej, komisarz dr. H. Jasiński skazał Strzałkowskiego na 1 miesiąc ścisłego aresztu. Klasycznym świadkiem był wyborca Milan, od którego socjalistyczny komitet odebrał kartę wyborczą na przechowanie i kiedy ten na parę dni przed terminem przyszedł upomnieć się o kartę, oświadczając, że nie myśli na socjalistę głosować, został przez Strzałkowskiego zepchnięty ze schodów w błoto.

Sąd duchowny odbył się tymi dniami w Stanisławowie w sprawie gr. kat. proboszcza z Kołomyi x. Semenowa, oskarżonego (na podstawie doniesień gr. kat. wikarych: x. Tigola i x. Korostila) o różne nieczyste sprawy finansowe i erotyczne. Rozprawa trwała kilka dni, a zakończyła się dość oryginalnym wyrokiem. Mianowicie uznano x. Semenowa winnym i skazano go na ustąpienie z parafii kołomyjskiej, równocześnie zaś uznano go „habilis“, na „kardę“, chociażby większą od dotychczasowej parafję. Nie bardzo odstrasza ją kara.

— **Z życia młodzieży**. Stowarzyszenie „Czytelnia Polska akad. górniczych“ w Przybramie (Czechy) udziela rodakom wszelkich informacji, dotyczących się studjów na akademii górniczej w Przybramie piśmiennie, lub po przybyciu na miejsce. Zapis nowych kandydatów na akademię trwać będzie od 9-12 października. Adres: Czytelnia Polska akad. górniczych w Przybramie Czechy. Podczas wakacji zarząd wakacyjny funkcjonuje bez przerwy.

— **Pierwszą docentką na uniwersytecie** austriackim została dr. Eliza Richter, którą ministerstwo oświaty dopuściło do wykładów we Wiedniu. Wykładać będzie ona filologję romańską. Kolegium profesorskie już od trzech lat zgodziło się na przypuszczenie p. Richter do docentury, atoli wylonili się trudności natury formalnej, które usunięte zostały dopiero w ostatnim czasie.

Panna Richter jest córką lekarza wiedeńskiego. Po domowych studjach wstąpiła na uniwersytet, gdzie też zdobyła tytuł doktorski; obecnie docentka liczy 40 lat. Pisała wiele o starofrancuskim eposie. Włada wszystkimi romańskimi językami, zna nawet poszczególne ich dialekty. Cenione są zwłaszcza jej dzieła o roju łacińskiego i romańskich języków.

— **Kardynał Emilio Taliani**, b. długoletni nuncjusz w Wiedniu, zmarł jak doniósł telegram skutkiem paraliżu serca w swej willi w Montegallo pod Ascoli. Kardynał Taliani liczył w chwili śmierci 69 lat. Studja ukończył w Rzymie, gdzie w r. 1861 otrzymał na papieskim uniwersytecie stopień doktora praw. Potem dopiero poświęcił się stanowi duchownemu, aby wkrótce znów wstąpić do papieskiej służby dyplomatycznej. W roku 1869 został audytorem przy nuncjaturze w Monachjum. Tam nauczył się języka niemieckiego. W roku 1875 został Taliani przeniesiony do nuncjatury paryskiej jako „pronotarius“. W Paryżu zabłysnął talent dyplomatyczny Talianiego w całej pełni — i z tych czasów datuje się jego przyjazny stosunek do późniejszych dyplomatów wiedeńskich, hr. Agenora Goluchowskiego, ówczesnego sekretarza austro-węgierskiego poselstwa, dalej do hr. Nigry i Kapnisty. Gdy

monsignore Taliani w roku 1885 opuścił Paryż mianował go papież audytorem Sacrae Rotae Romanae, najwyższego trybunału kościelnego. Stanowisko to nadzwyczaj ważne; z łona „Świętego Krzyża Rzymskiego“ wyszło siedmiu papieży, a dziś jeszcze z łona tego trybunału wychodzą nuncjusze i kardynałowie. Przez przeciąg 10 lat należał mons. Taliani, znakomity znawca prawa kanonicznego, do Sacrae Rota, aż do roku 1896, gdy go papież mianował nuncjuszem i wysłał do Wiednia. Następca Vannutieliego, Galimbertiego i Agliardiego, został w Wiedniu przyjęty serdecznie. Znano go z opinji, jaką sobie wyrobił w Paryżu, jako człowiek ogromnej wiedzy i znakomity dyplomata. W roku 1903 jako świeżo mianowany kardynał, wziął Taliani udział w konklawe, poczem powrócił na czas krótki do Wiednia. Ostatnie lata spędził w Rzymie, gdzie od kilku miesięcy ciężko chorował na serce.

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie za m. lipiec r. b.

I. Przez kontrakt kupna: Parcele budowlane przy ul. Długiej lwh. 876 nabył Franciszek Mączynski od Heleny Czarnekowej za 4000 kor.

Dom 3-piętr. z oficyną, ogrodem i podwórzem przy ul. Szewskiej lwh. 222 nabyli po połowie Koppel i Elka Grünwaldowie od Jana i Klary Freindl de Freindelsberg za 105.700 k.

Dom 2-piętr. przy ul. Wawrzyńca lwh. 1596 nabyli po połowie Cielec Zabner i Taube Zabnerowa od kasy Oszczędności m. Białej za 58.000 k.

Półowę domu 2-piętr. przy ul. Zielonej lwh. 1860 nabył Emanuel Blankstein od Gusty Fryderyki Jurkiewicz za 26.725 k.

Półowę domu 2-piętr. przy ul. Jasnej lwh. 1251a nabyła Wiktoryja z Lieblingów Gleitzmanowa od Amalii Fischlerowej za 28.000 k.

Parcele grunt. lk. 975/17 i 977/4 przy ul. Lubiez lwh. 2473 nabyli po połowie Stefan Żurowski i Karolina Żurowska od Tow. strzelców krak. za 13633 k. 2 h.

Dom 1-piętrowy z ogrodem przy ul. Lubomirskich lwh. 2127 (wraz z parcelą lk. 67/4 położoną w Olszy), nabył dr. Bernard Langrod od Romualda Feltmana za 29.000 k.

Dom 2-piętr. i ogród przy ul. Podzamcze lwh. 2335 nabyła Wiktoryja Bobowska od Władysława i Maryli Cyharowskich za 58.000 k.

Dom 2-piętr. przy ul. Topolowej lwh. 2007 nabyli po połowie Baruch Springer i Anna (recte Chane) Springerowa od Sabiny Jaworzynskiej i małol. Józefa, Maryli, Edwarda i Heleny Jaworzynskich za 85.000 k.

Dom 1-piętr. i ogród przy ul. Karmelickiej lwh. 838 nabył Franciszek Drubniak od Bronisława i Heleny Müllerów za 56.390 k. 58 h.

Ogród lk. 723/3 przy ul. Blichowej lwh. 2184 nabyli po połowie Antoni Pogorzelski i Stefania Pogorzelska od Tomasza i Barbary Flaszów za 8690 k.

Parcelę grunt. lk. 2005/3 przy ul. Swoboda lwh. 2316 nabył Felicyan Porębski od gminy m. Krakowa za 21.120 k.

Parcelę grunt. lk. 2003/7 przy ul. Wygoda lwh. 636 nabył Edward Uderski od gminy m. Krakowa za 13.704 k.

Czwartą część domu 2-piętr. przy ul. Sławkowskiej lwh. 276 nabył dr. Adolf Meisels od Salomei Himmelblau za 9764 k.

Dom 2-piętr. przy ul. Długiej lwh. 1950 nabyli po połowie Leon Schleickhorn od Euzeb. Doliwy Głębokiego za 84.000 k.

Dom 2-piętr. przy ul. Groble lwh. 2380 nabyła Józefa Hajdukiewiczowa od małoletniego Władysława, Stefani Zofii (im.) i Natalii Wszolków za 45.200 k.

Dom 2-piętr. z 3-piętr. oficyną i parcelą gruntową lk. 2486/6 (stanowiącą chodnik) przy ul. Łobzowskiej lwh. 761 nabył dr. Edward Stofa od Bronisława i małoletniego Józefa Glasera i dra. Henryka Joachima Glasera za 74.000 k.

Szóstą część domu 1-piętr. z ogrodem przy ulicy Kurniki lwh. 2005 nabyła Marya Gessnerowa od małol. Rudolfa i Hugona Trzebiekich za 6000 k.

Półowę domu 2-piętr. przy ul. Sławkowskiej lwh. 257 nabył dr. Adolf Meisels od Maryli Mazurskiej za 23.500 k.

Półowę domu 2-piętr. przy ul. Krakowskiej lwh. 1482 nabył Izaak Hirsch Hübler od Teiny Hübler za 7.600 k.

Część parceli grunt. lk. 1092, położoną przy ul. Szlak lwh. 511, nabyła gmina m. Krakowa od skarbu Państwa za 272 kor., przylączając ją do swej parceli lk. 2618 lwh. 1783.

Dom 2-piętr. przy ul. Pańskiej lwh. 1915 nabyli po połowie Aleksander i Jadwiga Filasiewiczowie od Aleksandra i Zofii Czaputowiczów za 70.000 kor.

(Dokończenie nastąpi.)

Telegramy.

Stan zdrowia Dra Luegera.

Wiedeń. *Rathaus korespondenz* donosi, że burmistrz Dr Lueger jest coraz zdrowszym. Dzisiaj będzie mógł rozpocząć projektowany wyjazd do Neubruck.

Strajk w Białogrodzie.

Białogród królewski (B. kor.) Strajk jest dzisiaj częściowym. Drukarze podjęli pracę a za ich przykładem poszli robotnicy przeważ-

Rejsceugi, rejsbrety, rejszyny i wszelkie przybory szkolne polecamy najtaniej :: Janeczka & Ziembicki, Kraków, Rynek 8 (naprzeciw kościoła św. Wojciecha) i Plac Maryacki, (obok W-go Herliczki)

nej ilości zawodów. Ślusarze, szewcy, krawcy i robotnicy budowlani strajkują jeszcze.

Cholera w Rosyi.

Nizny Nowogród. Wypadki cholery mnożą się. Wczoraj zaszło 6 wypadków, z tego 4 śmiertelnych.

Sprawa teatrów warszawskich.

Petersburg. Wobec udzielenia teatrom warszawskim pożyczki 250 tysięcy rubli z kapitałów b. Kuratorium trzeźwości widoki odroczenia sprawy umiastowienia wzrosły. Na wczorajszym posiedzeniu podkomisyi p. Kriwoszejew dowodził, iż wobec pożyczki teatry warszawskie nawet w obecnym stanie finansowym istnieć mogą samodzielnie. Prace komisji ukończone będą prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Zamordowanie komisarza policyi.

Noworosyjsk. Nocą w przedpokoju klubu miejscowego zabito strzałami z rewolweru komisarza policyjnego Uszakowa.

Napad na kasę kopalni.

Perm. 20 bandytów usiłowało ograbić kasę w kopalni asbestu Poklewskich w powiecie ekaterynburskim. Napad odparto. W czasie wymiany strzałów jednego strażnika zabito, jedno go ciężko raniono. Czterech bandytów zabito, kilku raniono.

Podróż carowej-wdowy.

Christiania. Cesarzowa-wdowa rosyjska przybyła tu wczoraj o godzinie 5 po południu na pokładzie jachtu „Gwiazda polarna“.

Odyssea socjalistycznego posła.

Petersburg. Były poseł socjalistyczny do Dumy Ozol, który po rozwiązaniu drugiej Dumy schronił się za granicę przed aresztowaniem, pojawił się znowu w Rydze i wygłosił mowę na socjalistycznym meetingu. Policja poczęła go śledzić, lecz udało mu się schronić za granicę.

Stanowisko mocarstw w obec niepokoju w Marokko.

Paryż. Do „Echo de Paris“ donoszą, że Anglia, Niemcy i inne państwa pochwalają zapatrywanie Francji, że Marokko powinno zapłacić za wszystkie straty obcokrajowców i za kosztą ekspedycji wojskowej i morskiej.

Paryż. Dzisiejsza Rada ministeryalna, która odbędzie się w Rambouillet zajmie się planami, wypracowanymi przez ministrów Picquarta i Thomsona, dotyczącymi organizacji francuskiej policyi w portach Rabat, Mogador, Saffi i Mazagar.

Żydzi w Casablanca.

Berlin. Przedstawiciel „Aliance Izraelite“ w Tangerze miał rozmowę z gen. Drude i gen. Mangin o przyszłym położeniu żydów w Casablanca. Mangin odpowiedział: „Chcę zreorganizować dzielnicę żydowską Mellah jak i całe miasto. Dlatego liczą na pana. Pan zna ducha żydów i ma wpływ na nich. Przedstawimy panu projektowane reformy i razem z panem będziemy je przeprowadzać. Liczymy wiele na ludność żydowską.“

Gen. Drude mówił: Żydzi mogą tylko zyskać przez okupację. Arabowie tracą względem żydów swą niechęć. Po ukończeniu wojny handel się rozwinie, a żydzi jako pośrednicy wielkie korzyści będą mogli ciągnąć.

Wielka katastrofa.

Ottawa. O zawałeniu się mostu kolejowego donoszą następujące szczegóły: Pociąg robotniczy, który wjechał na południową część mostu, składał się z lokomotywy i trzech wagonów naładowanych materiałem budowlanym kolejowym. Górna budowa mostu zawałiła się na przestrzeni 800 stóp i porwała ze sobą 80—90 osób do rzeki. Osoby te zostały zgniecione, względnie ciężko zranione. Dotąd wydobyto 16 zwłok. Robotnicy, którzy ulegli katastrofie, są przeważnie Amerykanami. Most, na którego budowę wydano już dotąd 6 milionów dolarów, miał być w przyszłym roku ukończony. Szkoda jest znaczna.

Zderzenie pociągów.

Dan Ville. Na kolei Charleston-Mattoan, w pobliżu Charlestonu nastąpiło zderzenie dwu pociągów. 13 osób utraciło życie, liczba rannych jest znaczna.

Polacy w Westfalji.

Dortmund. Polacy, należący do gminy katolickiej Wilhelmhausen, zwrócili się do bisku-

pa Paderborna z prośbą o mianowanie w ich parafji kapłana, mówiącego po polsku. Biskup odmówił tej prośbie, co wywołało wśród Polaków wielkie oburzenie. Pisma polskie domagają się odłączenia katolików narodowości polskiej od duchowieństwa prusko-katolickiego.

Niepokoje w Marokku.

Paryż. „Temps“ donosi z Casablanca, że krążownik „Guaordon“ ostrzeliwał na wybrzeżu Elank grupę jeźdźców marokkańskich. — Krążownik „Gloire“ ostrzeliwał na wybrzeżu Sidi-Behut grupę około 100 jeźdźców marokkańskich, którzy ukryli się w wąskiej dolinie.

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Casablanca, że bitwa w dniu 28 bm. była bardzo morderczą. Wojska francuskie miały 3 zabitych i 12 rannych.

Paryż. Francuski poseł Riquault wyjeżdża na pokładzie krążownika do Casablanca, aże by zawieść instrukcje francuskiemu konsulowi.

Paryż. Do Marokka odjeżdża dziś oddział inżynierski, a wkrótce uda się tam wojskowy oddział balonowy.

Tanger. Wszyscy niemieccy poddani z Fezu wraz z konsulem i oficerami opuścili miasto i przybyli szczęśliwie do Laroche.

Paryż. Aj. Havasa ogłasza opis bitwy w dniu 28 bm. pod Casablanca. Bitwa była morderczą. Straty Marokańczyków są ogromne. Francuzi mieli trzech zabitych i 10 rannych. Od strzałów Marokańczyków padło 12 koni.

Tanger. Przybył tutaj francuski okręt wojenny „Du Chiala“, przywożąc na pokładzie Niemców, Anglików, Francuzów i Hiszpanów z Fezu. Podróż odbyła się bez wypadku.

Kopenhaga. Książę Jerzy grecki zaręczył się z księżniczką Marią Bonaparte.

Konstantynopol. Śledztwo przeciw księciu Samos Konstantynowi Karateodori, spowodowało wytoczenie przeciwko niemu wielu oskarżeń o separastyczne dążenia. Rada ministrów postanowiła usunąć go z tego stanowiska. Księciem Samos mianowany będzie Jerzy Georgeades, radca trybunału kasacyjnego.

Wiedeń. Arck. Fryderyk powrócił wczoraj w nocy z kilkutygodniowej podróży inspekcyjnej

Ze świata.

Teatr w Japonji. Zajmujące szczegóły o teatrze w Japonji podaje francuski „Monde artistique“. Główny nacisk w staraniu o rozwój kultury japońskiej położony jest na urządzenie teatru. Mikado przeznaczył 2 i pół miliona koron na wzniesienie i urządzenie narodowego teatru japońskiego w Tokio. Wystawiane bywają w nim często sztuki europejskich autorów, jak np. niedawno „Hamlet“ Szekspira z dopiskiem „dramat modernistyczny“, dostosowany jest on jest wszakże do stosunków miejscowych. Hamlet występuje tu jako syn japońskiego magnata, sam student uniwersytetu. W czasie przechadzki po cmentarzu, ukazuje mu się pewnego dnia duch ojca, przynoszący mu wiadomość, że dokonane morderstwo jest dziełem jego wiarołomnej żony, a Hamleta matki. Hamlet poprzysięga zemstę. Dalsza akcja rozwija się identycznie z oryginałem, opuszczone są tylko głębsze filozoficzne ustępy. Brakuje więc monologu „być, albo nie być“, sceny z aktorami i t. d. które obcięto bądź to dla skrócenia przedstawienia bądź, że za trudne są widocznie dla Japończyków do przekładu i zrozumienia. Literaci japońscy, pisze dalej „Monde Artistique“ otrzymują niezwykle niskie honoraria za swą pracę; i tak wydawca poczytnego japońskiego pisma otrzymał 450 k. za swą cieszącą się wielkim sukcesem komedję. Aktorzy zato wynagradzani są doskonale. Przed kilkoma laty zmarły aktor Damiuro dostawał 12.500 kor za 25 występów, sławny japoński Sudanii bierze 50.000 kor. za 20 występów.

Teatr oświetlony jest elektrycznie, scena zaś urządzona według nowoczesnych wymagań. Aktorek najczęściej niema, mężczyźni grają biece role. Jednym z nielicznych wyjątków jest znakomita Yakko. Aktorzy cieszą się o-

gromną sympatją i szacunkiem w całym społeczeństwie japońskim. Gdy który z nich umrze całe miasto okrywa się żałobą biorąc gremialny udział we wspólnym pogrzebie.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.)

Szkoła żeńska wydział. im. Ś. Tomasza w Krakowie przekształconą została rozporządzeniem Wysokiej Ck. Rady szkolnej krajowej z d. 20 sierpnia b. r. **na szkołę o 9^{iu} klasach** t. j. 4-ch pospolitych i 5-iu wydziałowych. Przyjmuje uczennice z d. 1 września do kl. IV wydziałowej.

Nowość Płynna Nowość
Somatoza żelazista
(Somatoza z żelazem w połączeniu organicznym) zalecaną bywa szczególnie dla **cierpiących na blednicę** przez lekarzy polecona. Pobudzająca apetyt i wzmacniająca nerwy. Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Pielęgnowanie ust i zębów. Do pielęgnowania ust i zębów poleca się tylko prawdziwy Maack'a Kaiser-Borax. Bez zapachu, wzmacnia dziąsła, niszczy pozostałe, a prujące się w ustach resztki potraw, usuwa nieprzyjemny odór, a daje świeży oddech.

Łecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski (przenośny aparat)
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.
D^{ra} Artura Frommera
przeniesione:
Kraków, ul. Ś. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryańskiej.
godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudniu.

Nieregularne trawienie jest przyczyną najwięcej chorób. Do uregulowania organów trawienia prowadzi zastosowanie balsamu na żołądek znakomitego lekarza Rosa, z apteki B. Fragnera c. k. dostawcy Dworu w Pradze. Do nabycia także w tutejszych aptekach. Patrz inserat.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek I. 25. podwyższa

z dniem 1-ym września 1907 r.
Książeczki wkładowe z dziennem oprocentowaniem po 4¹⁰/₂₀

Kwoty do 2.000 koron dziennie wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

Kasa Banku przyjmuje i wypłaca wkładki oszczędności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. przed południem od g. 9-ej do 1-szej. po południu „ g. 3-ej do 4¹/₂.
Dyrekcya.

Józef Massar
KRAKÓW, ulica Floryańska nr. 15.

Poleca na jesień i zimę: **Nowości w Wełnie, Jedwabiu, Flanelach i Barchanach** oraz ogromny wybór **Konfekcyi dziecięcej**, dla Panienek do lat 16, dla Chłopców do lat 14. - - - Towar doborowy. - - - Ceny umiarkowane.

Ze świata.

— Falszywy asesor rejencyjny, czyli oszustwo a konto komisji kolonizacyjnej. Niedawno temu policja pruska przestrzegła przed dwoma oszustami, którzy pod płaszczykiem urzędników komisji kolonizacyjnej usiłowali od różnych właścicieli odebrać pewne kwoty pieniężne. W związku z owym ostrzeżeniem jest następujące oszustwo, popełnione względem pewnego posiadziciela — miejscowość i nazwisko dotychczas niestety nie wiadome. Przed dom owego właściciela zjechał przed kilku dniami automobil, z którego wysiadło dwóch elegancko ubranych panów, trzeci pozostał na koźle obok kierownika. Jeden z nich przedstawił się właścicielowi jako asesor rejencyjny von Riego, decernent król. komisji kolonizacyjnej, a towarzysza przedstawił jako swego sekretarza. Pan asesor rejencyjny zakomunikował zdziwionemu posiadzicielowi, iż przybył z polecenia komisji kolonizacyjnej celem inkasowania 9000 marek za bydło rozplodowe, dostawione przez komisję kolonizacyjną, a sekretarz jego wyłożył na stół odpowiednie akta i dokumenta. Posadzicielowi odwiedziny owe nie były bardzo na rękę, ponieważ nie miał tyle gotówki. Pan asesor był jednak bardzo grzeczny i wyrozumiały i podyktował sekretarzowi prośbę o odroczenie wypłacenia całej sumy, żądając jedynie 6000 marek, które właściciel miał w domu. Ucieszony posiadziciel wyliczył na stół 6000 marek, którą to sumę sekretarz przeliczył dokładnie, a asesor rejencyjny Riego wystawił kwit za odebraną kwotę. Banknoty zabrał sam asesor, a monetę ulokował kasyer w worku płóciennym. Ponieważ wszelkie poświadczenia wy pisane były na formularzach komisji kolonizacyjnej, przeto właściciel co do ich autentycz-

ności nie miał żadnych wątpliwości, a nawet suto ugościł wysłanników tak znacznej instytucji którzy raczyli się różnemi delicyami znakomitej kuchni uprzejmego gospodarza. Asesorowi było bardzo pilno, tak, iż napominał kilkakrotnie swego sekretarza do powrotu. Dopiero dnia następnego dowiedział się posiadziciel, iż stał się ofiarą wyrafinowanych oszustów, którzy kwotą 6000 marek nieźle się obłowili. Policji kryminalnej udało się wysledzić nazwiska zloczynców, przytrzymać ich jednak dotychczas nie zdołano. Oszustami mają być kupcy Preiser, Kubitzer i niejaki Piszczarski, który pracował podobno w biurze komisji kolonizacyjnej i był zapewne inicjatorem zgrabnego oszustwa.

— Znow trupa w skrzyni. Przed czterema dniami dwaj strażnicy komory w Palermo, patrolując w swoim rewirze, znaleźli na drodze do wioski Bellotampo dwie skrzynie cokolwiek uszkodzone przez ogień. Skrzynie otwarto i znaleziono w nich trupa młodego człowieka, pokrojonego na kawałki. Badania wykazały, że skrzynie nie były oblane naftą i podpalone, ale ogień tylko trochę osmalił drzewo i zgasł. Policja w Palermo natychmiast wykryła, że skrzynie były przywiezione dorożką, w której przyjechało z miasta 3 ludzi. Dorożkarzowi powiedzieli oni że skrzynie zawierają rozmaite materiały, których mają użyć przy restauracji kościoła w Bellotampo. Nazajutrz udało się policji zaaresztować trzech podejrzanych ludzi, którzy najweselej zabawiali się w karczmie wiejskiej. Aresztowani Giorgio Sacco, Giovacchino Messina i Giovacchino Dantin nie przyznawali się na razie do winy. Po krótkim jednak czasie Sacco przyznał się, że to on sam zamordował ofiarę, młodego Francuza, Franciszka Henry, majstra rzeźbiarskiego. Pomiędzy mordercą i zamordowanym jakoby wynikły nieporozumienia z powodu jakichś rachunków pieniężnych, Henry

rzucił się na swego przeciwnika ze sztyltem, a ten odpowiedział mu 5 strzałami rewolwerowymi, kładąc go trupem na miejscu.

Dalsze śledztwo zdążyło wykryć cały szereg zbrodni. Najpierw przy rewizji w mieszkaniu Sacco znaleziono wszystkie przyrządy do fabrykowania banknotów. Następnie stwierdzono, że ofiara zbrodni, Henry, urodzony w Paryżu, zo stał w r. 1905 przyjęty do wojska i przez cały rok służył w kawalerii w Tunisie. Po roku zbiegł stąd i przybył do Palermo, gdzie łatwo znalazł pracę, jako nadzwyczaj zdolny rzeźbiarz.

Hulaszcze życie, jakie pędził Henry, wymagało większych środków, niż mu mogła dać praca i wkrótce zdolny rzeźbiarz znalazł korzystniejsze zajęcie. Wszedł on do bandy fałszerzy banknotów i tu dzięki swym zdolnościom pozyskał wielkie uznanie. Ale jednocześnie Henry miał wielką wadę, która powodowała wielokrotne zatargi pomiędzy nim, a resztą jego kolegów: rzeźbiarz lubił pić za wiele, a upijając się zawiele paplać, narażając całe godne towarzystwo. Gdy mu czyniono wymówki, groził, że pójdzie, ale zabierze wszystkie klisze. Po naradzie członków towarzystwa, którzy nawiasem mówiąc, wszyscy należą do sycylijskiej Mafii, postanowiono pozbyć się niezdolnego Francuza, ale zatrzymać artystycznie wykonane klisze. Wykonania tego podjął się Sacco, u którego mieszkał Henry. Do zamordowania i „pakowania“ Francuza, Sacco podobno pomagała jego żona. Oskarżony zresztą twierdzi, że wszystkie go dokonał bez niczyjej pomocy i że dwaj towarzysze, którzy pomagali mu wywieźć skrzynie, nie wiedzieli, co się w nich mieści. Aresztowano mnóstwo osób należących do bandy fałszerzy. Całe przedsięwzięcie było widocznie prowadzone na większą skalę. Przylapano w „fabryce“ banknoty odznaczają się desk. wykończeniem.

Najlepsza Farba lakierowa do podłóg

FRITZELACK

Najwydatniejsze! Najwytrzymalsza! Zatem w użyciu najtańsza!

Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacock w Oświęcimiu Jakób Tobiasz, w Kolomyi S. i M. Feldmann, w Tarnowie Wł. Braeh w Nowym Sączu S. Lichtmaan, w Przemysłu M. Beglückter, w Żywcu, A. Waniek, A. Paluszkiwicz. Przy zakupie FRITZELACKU uważać na oryginalne opakowanie, z prawnie ochronioną czerwoną etykietą a odrzucać każdą farbę w innym opakowaniu. [552]

Na spłaty
ZEGARY
każdemu

jak również przedmioty precyzyjne ze złota i srebra
na raty miesięczne od 3 kor. wzwyż
Uhren-Versandhaus Mendl Wien IX | Porzellan-gasse 25. Cenniki za doręczeniem marki.

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Piłarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.

SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów

a zatem nie tylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po ubocznym znaku

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw teatru miejskiego. Filja: ulica Wolnica l. 11 naprzeciw ratusza

i we wszystkich większych miejscowościach.

Wszystkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Technikum Mittweida

Dyrektor: Prof. A. Holzt. Królestwo Saskie.

Wyszy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i wermistrzów. Laboratoria elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.



FABRYKA ROLET I ŻALUZJI
pod firmą
Władysław Pedziwiatr
w KRAKOWIE
Zwierzyniecka L. 8.

Kapsla i etykieta zaopatrzone w nazwisko odnośnego źródła.
Światowej sławy woda mineralna ze źródeł

VICHY

własność państwa francuskiego. Polecona przez wszystkie powagi lekarskie. Célestins przy nerkach, cierpieniach cewki i pęcherza, goścu i cukrowce. Grande-Grille przy kolkach, kamieniach żółciowych, przy zatrzymaniu płynów w dolnych częściach organizmu. — Hôpital przy wszystkich przypadłościach niestrawności. Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. 563 5

Winogrona stołowe i kuracyjne

najszlachetniejsze gatunki wysyłają w 5 kg. paczkach poost, starannie opakowane po 3 K. 70 hal. franko za zaliczką Frankl i Comp., Trauben-Export, Werschetz (Węgry połudn.) (1055)

Rower

(Waffenrad) używany, tanto do sprzedania. Wiadomość: ul. Gertrudy 8, oficyna (prawa strona), II p. drzwi na lewo. Od godz. 5—8 wiecz.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna PALARNIA KAWY



M. JAWORDICKI
KRAKÓW

Rynek gł. 44.

POLECA
różne
wyborowe
gatunki
kawy
palonej
najnowszym i najlepszym sposobem
za pomocą gorącego powietrza
po cenach najprzystępniejszych.
1881 0

Włosy są ozdobą człowieka!

BARIN
uznany jest obecnie za najlepszy i najskuteczniejszy



Środek, który włosy, wasy lub brody zmienia w kilku minutach na dowolny kolor. Nie pozostawia na bieliznie żadnego śladu.

Najlepszy środek przeciw WYPADANIU WŁOSÓW, ŁYSIENIU jest ELLA środek na porost włosów

powoduje szybki porost włosów i brody, czyści i wzmacnia skórę. Cena małej flaszki k. 3.60, wielkiej 5.

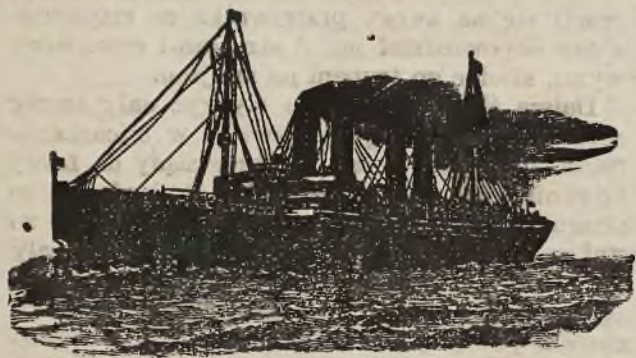
Ella Crème na twarz usuwa wszelkie nieczystości z twarzy, odmładza i odświeża cerę. Cena według wielkości 1, 2 i 4 k. 1024-5

Ella mydło k.
Ella puder na twarz k. 1, 2 i 3.
Ella woda na twarz k. 1.

ZAMÓWIENIA ADRESOWAĆ:

Baros Gábor
Fabryka artykułów kosmet. i toaletowych. Budapest VII, Dohány utca 1, Depot 47. Telefon 8-72.
Fabryka: 1 Városmajor utca, dom własny. Telefon 45-45.

Katalog i sposób użycia darmo i oplatnie. -- Wysyłka pocztą dwa razy dziennie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty.



W

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falcx & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencja we wszystkich językach.

Zakład św. Rodziny Pędzichów 15,

przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa pryw. (przez c. k. Władze zatwierdzonego) Seminarium i do szkoły ćwiczeń. Egzamina wstępne 4, 5 i 6 września. Rok szkolny rozpocznie się 7 września uroczystym nabożeństwem o godz. 9.

Wobec różnych pogłosek oświadczamy: Śmierć fundatora Zakładu, śp. ks. Leona Zbyszewskiego nie powoduje żadnych zmian: Zakład bowiem, był, jest i będzie własnością Towarzystwa „Dom Rodzinny“, które trwałe i legalnie jest przez Rząd zatwierdzone. Śp. ks. Zbyszewski już od roku usunął się off zarządu i wszystko tak uregulował, by założona przez Niego instytucja rozwijać się mogła pomyślnie. (1170)

Józef Błotnicki,

sekretarz Tow. „Dom Rodzinny“.

Nowo otwarty

MAGAZYN OBUWIA

przy ulicy Szewskiej 1. 2, pod firmą:

BAZAR KRAKOWSKI

F. ŁODZIŃSKIEGO

poleca Szanownej P. T. Publiczności

Wielki Wybór Obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego własnego wyrobu oraz amerykańskiego, odznaczającego się trwałością, najnowszym fasonem i umiarkowanymi cenami. Zlecenia z prowincji uskutecznią się w jak najkrótszym czasie, podług nadesł. miary lub starego bucika.

Filia: **Sukiennice (Hala) 1. 12.** — Pracownia: **ul. Wygoda 1. 5.** **F. Łodziński.**
(1152)

5 koron więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskovo nabrezi 6—194. 701 0

Prawdziwy tylko Mack'a

Kaiser-Borax



Do codziennego użytku z wodą do mycia.

Prawdziwy Macka Kaiser-Borax jest najłagodniejszy i najzdrowszy, od wielu lat uznany jako środek upiększający na skórę, czyni wodę miękką, a skórę czystą, delikatną i białą. Ulubiony antyseptyczny środek do pielęgnowania ust i zębów i do medyczn. użytku. Ostrożność przy zakupie. Prawdziwy tylko w czerwonym pudełku po 15 30 i 75 hał, z powyższym znakiem ochronnym i wyczerpującym objaśnieniem. Jedyne fabrykant na Austro-Węgry: Gottlieb Voith, Wien III/1

Najnowsze wydawnictwa

KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE.

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędn. l. 69057). — Tel. 1. 629.

Bakowski K. Zamek krakowski. Wydanie drugie przerobienie na podstawie odkryć w latach 1905 i 1906. 1.20—
Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII wydania, opawanego przez L. Geigera. Dwa obszernie tomy 12—
W ozdobnej oprawie 15—
Coppée F. Dobrze cierpienie. Nowe. Wydanie drugie. 1.50—
W oprawie płóciennej 2.50—
Czartoryski A. Pamiętniki i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8—
W oprawie płóciennej 10—
Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX wieku z ilustracjami. 5—
Serya II, tom drugi. 5—
W oprawie płóciennej 6—
Dobrzycki S. Z dziejów literatury polskiej 5—
W oprawie płóciennej 6—
Dziakiewicz W. Miernictwo. Ze 189 rysunkami w tekście w oprawie płóciennej 8—
Glatman L. Szkice histor. 4—
W oprawie płóciennej 5—
Halleka B. Nemezis. Powieść z czasów woj. jap. rosyjskiej 3.20
W oprawie płóciennej 4.20
Halleka B. Nowele włoskie. Z życia poety. 2. —
W oprawie płóciennej 3—
Jastrzębiec M. Nim wzejdzie dzień Powieść z dni ostatnich 2.50
W oprawie płóciennej 3.50

Klaczko J. Studya współczesnej dyplomacji. Przygotowania do Sadowy. Z przedmową St. Tarnowskiego. 1.50
W oprawie płóciennej 2.50
Krzyżanowski A. Pasierby. Powieść na tle współczesnym, poprzedzona słowem wstępem Henryka Sienkiewicza 4—
W oprawie płóciennej 5—
Odroważ W. Dwa szkice. Nie zginię. Nad siły. 2—
W oprawie płóciennej 3—
Pułaski K. Szkice i poszukiwania historyczne. Ser. III. 5—
W oprawie płóciennej 6—
Rapacki W. Koska Napierski. Opowiadanie IMCI Pana Krzysztofa Scipiona, dworzanina Jego Królewskiej mości. 2 tomy 6—
W oprawie płóciennej 8—
Stadtmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie II 1.20
Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki. 5—
W oprawie płóciennej 6—
Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historia ducha poety i jej odbicie w poezji. Dwa obszernie tomy, z pięcioma rycinami 15—
W ozdobnej oprawie płóciennej 17—
Zielonka J. L. Wspomnienia z Syberji od roku 1863 do 1869 4—
W oprawie płóciennej 5—
Zmorska Z. Nitka jedwabiu. Powieść z niedawnych czasów. 2.40
W oprawie płóciennej 3.40

KSIĄDZ A. PODWIN

Drogowskazy

Listy do młodego przyjaciela o życiu duchownym i społecznym, o obowiązkach względem kościoła, ojczyzny i społeczeństwa.

Cena 3 korony z przesyłką pocztową K. 3 45. W ozdobnej płócienną oprawie 4 K., z przesyłką pocztową Kor. 4 45.

Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

Północno Niem. Lloyd

w Bremie,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.



Prawn. zastrzeż.

Każde naśladowictwo karne!

Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starym ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze. Zamówienia adresować: Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.



Allein echter Balsam aus der Schatzkammer des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.



Wózki dziecięce

kupuje się
najlepiej
we fabryce

L. BAU MANNA, właściciela c. i. k. patentu, Wiedeń, VI/2, Millergasse Nr. 6 dlatego że wózki te odpowiadają wymaganiom higieny i zdrowia i są zalecane przez pp. lekarzy, gdyż wykonanie ich jest doskonałe i eleganckie, i sporządzone są w cenach od najniższych do najwyższych.

Ilustrowane cenniki gratis.

624—0

w salonie „ARS“

otwartą będzie wystawa najnowszycy obrazów

prof. Leona Wyczółkowskiego.

Ulica św. Jana 1. 1. piętro. Od godz. 10-1 i od 2-5.

Stampiglie wszelkich gatunków maszynki do paginowania i numerowania drukarnie z kauczkowych głosek poleca w doskonałym wykonaniu



J. Lewinson, Wien, 1176, Adlegasse 12. Telefon 121 76. Cennik gratis i franko. FILIA ODESSA. Zastępcy poszukiwani.

Ogłoszenie!

[271

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Petra Krawec w Hanczowcach p. loco Szepes megye Węgry.

Stołowe białe a 46, 50, 60, 70, 80 hał. liter.

Czerwone od 70 h. wyżej.

Tokaj samorodny a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.

Tokaj słodki (aust. uch) a 4, 5, 6 kor. litr.

Ręczą za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i. k. dostawca Dworu

Klaus Konrad

wysyła instrumentów muzycznych i zegarków Brix nr. 477

(Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolone lub zwrot pieniędzy. (1142)

H. Telesznicka

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej 1. 10. I. 5.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialni, jadalni stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwyczaj., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterje, srebro kandelabry. lampy i różne sprzęty mah. i zwykle. Ołtarz i Tabernaculum złoczone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Założony w r. 1872

ZAKŁAD

rzeźbiarsko-kamieniarski

Braci Trembeckich

w Krakowie,

ul. Rakowiecka L. 7.

Podjekuje się wykonania wszelkich robót w zakresie wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu jak i na prowincji. Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Błaga o litość

staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymiuję Adm. „Głosu Narodu“

Chroń

twoją żonę.

Tę dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadpłatą 30 hał. w markach austr. P. H. Haupt Berlin S. W. 291 Lindenstr. 50

Nowo otwarty
Magazyn towarów
modnych damskich

oraz
Przyborów do szycia i modniarstwa

pod firmą
ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI, Kraków, Rynek Gł.,
 Linia A-B, obok gł. trafiki

poleca (1174)
 Koronki, wstążki, krepiny, taśmy, aplikacje, gazy, tiule, guziki, rękawiczki, za-
 boty, krawaty, szale koronkowe i inne, boa z piór strusich, parasole kwiaty, pióra,
 paski, kołnierze, hafty szwajcarskie, materye jedwabne, pończochy, perfumerye
 francuskie i angielskie - - - - - W niedzielę i święta sklep zamknięty.

Stały i pewny zarobek od 20-30 koron tygodniowo.

może mieć każdy, kto będzie pracował na opatentowanej „długiej” maszynie „SLAVIA”.
 Ani wiek ani płeć nie mogą być przeszkodzie. Odległość też nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczanie pracy na maszynie za darmo



Na żądanie posyłamy nauczycielki do domu. Wykonane prace przyjmuje się do dalszej sprzedaży.
Pierwsze Galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszniczych na długich maszynach do piecenia.

J. LIBAL i S-ka

zarejestrowane Towarzystwo handlowe
LWÓW, ul. Kochanowskiego Nr. 39.
 (Ostrzega się przed kupnem maszyn kulistych).
 Żądajcie prospekty.

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych. Tytuły polskie, ruskie, zazwyczaj patriotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odpowiednim towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzic się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. Wł. Bełdowski

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS”
 Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Salvesol”. — „Fram” ze Salvesolem. — „Dalmios” ze Salvesolem. Wszystkie są pierwszej jakości. Wata „Salvesol” umieszczona w tutkach pochłania nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie na organizm ludzki.

Wata „SALWESOL” nadaje się nawet do najmocniejszych tytoni i cygar. — Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. (1015)

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie
Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografów



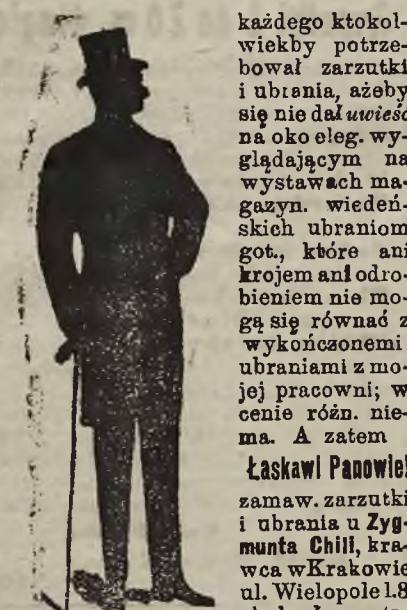
hurtowni i częściami [228]
KRAKÓW, ul. Grodzka L. 71.
 Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.
 Części składowe zawsze na składzie.
 Reparacje wykon. się dokładnie i szybko.
 Najnowszy Gramofon „TONARM” z tubą kwiatową, wraz z 10 płytami 35 zlr.
 Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Szkoła kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7.
 Zawiadamiam W-ne Panie, iż kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a, zacznie się **dnia 4 września**. Zgłoszenia przyjmuje się od 9 do 12 i od 3 do 6 wieczór.
 Nauka szycia od 3 do 6 miesięcy. Dla zamożniejszych pań na żądanie osobna godziny. (1180)

Kuracyjne
Wino Vermuth
 firmy Fratelli Casa, Turino
1 flaszka kor. 2.30
 poleca handel pod firmą
Wojciech Olszowski
 w Krakowie, Mały Rynek.

OSTRZEGAM!



Wypożycza się fraki i angiezy. — Wszelkie zamów. na prow. uskutecznią się możliwie jaknajprędzej.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

KRAKÓW, RYNEK L. 18.
 poleca swe znakomite, przez hafoiarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w syciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

W pierwszym i najstarszym w Galicyi
 c. k. rządowo uprawnionym

Zakładzie wojskowo-naukowym

emeryt. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego
 w Krakowie, ulica Stachowskiego l. 15, willa „Wanda”
 rozpoczynają się z d. 1-go września 1907 nowe kursa przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby państwowej (INTELLIGENZPRÜFUNG).

Równocześnie rozpoczynają się kursa nauki prywatnej dla wszystkich klas szkół średnich i do matury, a z dniem 1-szym października 1907 kursa przygotowawcze do egzaminu kadeckiego (OFFICERSPRÜFUNG)

Oprócz tego pobierać można w Zakładzie nauki obcych języków i nauki Szermierki

Pierwszorządny Pensjonat

dla zamiejscowych uczniów Zakładu, przyjmuje także uczniów szkół średnich i prywatystów.
 Blizszych wiadomości udziela oraz przekaże bezpłatnie prospekty
Dyrekcya Zakładu.

Utrzymanie zdrow. żołądka

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, Balsamu żołądkowego dra Rose, który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębien, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcia, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Brodek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może
Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.
 Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu
 „pod Czarnym Orłem” PRAGA Mała Strona 203,
 róg ulicy Neruda. (1138)
 WYSYŁKA CODZIENNIE.
 Cała flaszka 2 kor., pół flaszki 1 kor.
 Poczta za nadesłaniem kor. 1.50 mała flaszka, kor. 2.80 duża flaszka, kor. 4.70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. Składy w aptekach Austro-Węgier.

W dobrach Komarnickich

JE. Karola hr. Lanckorońskiego
 są do wydzierżawienia od 1-go lipca 1908 r. na lat sześć następujące folwarki:
Czułowice, około 395 m. roli, 465 m. łąk i pastwisk,
Kliko, „ 375 m. „ 87 m. „ „
Litewka, „ 265 m. „ 210 m. „ „
Porcze, „ 303 m. „ 703 m. „ „
 Blizsze warunki w Zarządzie dóbr w Chłopach, poczta i telegraf: Komarno, który przyjmuje oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego. 1173

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 6 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwalowych, brzoskwiniowych, liliiowych i t. d.
 Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfumerie Bodenbach s/El., Weiher 221.**

Koncesyonowane Biuro Nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling,
 Kraków, ul. św. Jana l. 2. tel. 744.
 Róg Rynku głównego. Poleca: Młodą Nauczycielkę Polkę, z koncertową muzyką uczennicę Profesora Lalewicza. Dyplomowane Nauczycielki z wyższym wykształceniem językiem francuskim, angielskim, niemieckim i wykształceniem uniwersyteckim. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków, Francuzów, Anglików i Niemców. Osoby do Towarzystwa, oraz Bony, Wychowawczynie (Freblanki Polki i Niemki z krawieczyzną), Francuski, Angielski sprowadzane wprost z zagranicy. Na czas wakacji, kilka francuzek młodszych i starszych. Kilku Guwernerów Anglików 851 4

Przestrzega się przed naśladownictwem

każda paczka herbaty z Rączką
 zaopatrzona jest tym znakiem ochronnym
 Wszystkie podobizny stanowczo odrzuć.

Cygara

Jedna z najstarszych fabryk cygar poszukuje osoby jako zastępcy
zastępcy
 za wysoką prowizją. Tylko tacy reflektanci, którzy mogą się wykazać najlepszymi referencyami, zechcą się zgłosić pod: **M. R. 897 Haasenstein & Vogler, A.-G., Hamburg.** (1188)

Starszy pomocnik handl.

z działu kolonialnego i śniadańkowego poszukuje posady. Łask. zgłoszenia do Admin. „Gł. Nar.” (1178)

Zdolny handlowiec

z działu korzennego i delikatesów, posiadający chlubne świadectwa, mogący złożyć kaucję, poszukuje posady kierownika handlu.
 Łaskawe zgłoszenia: Główna poczta Rzeszów Nr. 13.

Jedną lub 2 panienki;

przyjmie z całym utrzymaniem inteligentna rodzina, zapewniając im prawdziwie troskliwą opiekę. — Mieszkanie w samym centrum Krakowa, pokój słoneczny, suchy, w tymże fortepian do dyspozycji. — Blizsza wiad. w Adm. „Gł. Nar.” pod lit. W.S. 25.

PANIENKI

uczyszczające do zakładów naukowych, przyjmuje wdowa bezdzietna po wyższym urzędniku **R. Rysz-kowska** na mieszkanie z całym utrzymaniem. — Na żądanie osobne pokoje, także fortepian do użytku.
Kraków, ul. Łobzowska l. 8.
 I p. drzwi na lewo.

Rogózki kokosowe, szcztkowe i żelazne, Szcztki higieniczne do czyszczenia dywanów. Maszynki z płytą niklową do froter.

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące do pomalowania schodów, okien, podłóg. **Glazura, Bursztynowa i lakiery** do podłóg ze znanych firm: L. Marxa i O. Fritzego jak również i z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie. **Masa francuska i woskowa** do podłóg. Farby spiritutowo-lakierowe.

LINOLEUM do podłóg

Szcztki do froterowania i zamiatania, czyszczenia mebli, czyszczenia obuwia, szkielek i lamp, Trzepaczki Pióropusze. Łopatkki i zmiotki do śmieci Mieszki do samowarów.

Lakiery, kremy i pasty do lakierowania i odświeżania kolor. bucików. Lakier mieniący na obuwie. Lakier na kalosze. Smarowidło na obuwie.

Wylączna sprzedaż na KRAKÓW i okolicę **KARBOLINEUM „Avenarius“**. Artykuły budowlane, Cement krajowy i opolski, Gips zwykły i alabastrowy Wapna hydrauliczne.

polecają najtaniej

REIM & SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

„Porokin“ do tuczenia świń

OLIWY KRAJOWE i KAUKAZKIE
do maszyn i łożysk, oliwę lecerską, oliwę rzepakową. Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe. Smarowidło na obuwie nieprzemakalne. **Smarowidło i lakiery** na uprzęże.

Pasy do maszyn, nity i śruby.
Gurty i węże parciane, artykuły techniczne i gospodarze, latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe. **Smarowidła** do osi. Cebulę morską na myszy polne i domowe oraz inne pewne środki do tego celu. **Suchary Fatterera dla psów.** Siny kamień do białczenia pszenicy.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie, Pantofelki domowe, Placuchy nieprzemakalne, Płaszcz gumowy.

M. BEYER & SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice nr. 12-14.

Skład Płócien i Bielizny

Główny Skład wszelkiego rodzaju

Bielizny dla młodzieży szkolnej.

**Fabryka lakierów
Lucyana Baranowskiego,**

Kraków, Wolska 22

produkuje

(1153)

Lakier bursztynowy w 6 odcieniach do podłóg. Lakier kopalowy. Lakier damarowy. Lakier czarny na żelazo. Brunolinę jasną, ciemną i bezbarwną. Sekatywę jasną i ciemną. Emalę w 24 kolorach na drzewo, kamień i żelazo. Masę francuską do podłóg w 4 kolorach. Farby pokostowe gotowe do użytku. Farby drukarskie.

Utrzymuje na składzie:

-- pokost, olej lniany, terpentynę i farby suche --

DRUKI szkolne

dla wszystkich szkół ludowych i wydziałowych.

Druki gmlne, parafinowe, dla pp. adwokatów i inne utrzymuje zawsze gotowe na składzie i poleca po cenach umiarkowanych.

DRUKARNIA

W. Poturalskiego w Podgórzu.

Nr. telefonu 736. 1186

Resztki 8 do 20 m. długie

najlepszych, bezbłędnych, bielonych, do wszelkich przedmiotów wyprawy, bielizny i pościeli doskonale się nadających, nawet po długoletnim użyciu niezniszczalnych

Web batystowych a 23 ct. za metr

Oxfordu na koszule do prania a 16 1/2 " "

Zefiru na suknie. wspaniały deseń a 17 " "

Flaneli na koszule i bluzki a 17 1/2 " "

Płótno lniane bez szwu, pod gwarancją czysto lniane, 145 cm. szerok. a 5) ct. za metr.

Przy większym odbiorze 5% opustu.

Próbne wysyłki, najmniej 5 kg. pakiet. t. j. około 45 m. pierwszych 4-ch gatunków, lub 16 m. płótna lnianego do nabycia w przędzalni:

Emil Fuchs

Nachod, Böhmen, Riesengebirge. 1185

Zakład św. Rodziny

Pędzichów 15

przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursy pryw. (przez ek. Władze zatwierdzonego) Seminarium i do Szkoły ćwiczeń. Egzamina wstępne 4-go, 5-go i 6-go września. Rok szkolny rozpocznie się 7-go września uroczystym nabożeństwem o godz. 9-ej. 1171

Zakład art.-malarski

dla portretów według fotografii; olejnych, pastel i powiększeń fotograficznych **Juliana Rysia** w Krakowie, przeniesiony został na ulicę Bracką l. 1. (1176)

„Popatrzcie na mą jedyną twarz!
A choć ja chłopczykiem jeszcze młody,
Niby krew z mlekiem mam jagody.
Dlaczego? Oto sekret mój:
Bo pije tylko arcydrową
Kathreiner Kneippowską
Kawę słodową

Prawdziwa tylko w oryginalnych pakietach z nazwiskiem **Kathreiner.**

Nikt nie powinien pić mocno rozdrażniającej kawy ziarnowej bez domieszki!

Kathreiner Kneippowska kawa słodowa

okazała się jedynie najlepszą domieszką, która jako lekko strawna, pożywna i wytwarzająca krew przyczynia się do zdrowia.

Dzieci powinno się przyzwyczajać do **Kathreiner.**



Oryginalny „ROSKOPF KOLEJOWY“

Prawdziwy z tą marką
Zł. 3.50



tylko ochronną
Zł. 4



Mój oryginalny „Roskopf Kolejowy“ remontoir kotwiczny posiada 32 godzin idący werk, kryty szkłem, z łożyskami rubinowymi, z tarczą emaliowaną, ściśle zamykający się prawdziwą nielową, grawirowaną kowertę do otwierania, patentowanym odepkiem do naciskania, skutkiem czego przekręcenie sprężyny jest wyluczone czono. Każdy zegarek ma kompasowy przyrząd regulacyjny i utrzymuje czas w każdej porze dokładnie co do minuty. Przeszło 10.000 sztuk dostarczam c. k. kolej. państw. ku najlepszemu zadowoleniu.

Bez sekundnika K. 7. — ze sekundnikiem K. 8.

3 lata pism. gwarancji. — Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy.

Wysyła za pobraniem.

MAX BÖHNEL

Wien, IV., Margarethenstrasse 27.

Sądowy taksator i rzeczoznawca

Żądajcie cennika z 2.000 rycin darmo i opłatnie.

Do Pana **Maxa Böhnela** Wiedeń, IV. Z przyjemnością donoszę Panu, że z przysyłanych zegarków jesteśmy bardzo zadowoleni. Chodzą znakomicie.

Z poważaniem

Ed. Żurek starszy rewident c. k. Kolei państw., Tryest.

(Ostrzega się przed naśladowicielami)

Pierwszorządny

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A. Szafranski

ul. Mikołajska, sklep l. 16; mieszkania l. 11

Telefon nr. 51. (1114)

Pierwszy i największy w kraju
SKŁAD MASZYN
do szycia i haftu
wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Wszelkich systemów do naprawy

Józef Iwanicki, mechanik i specjalista. LWÓW, Hotel Żorza.

Naucz haftu bezpłatnie
Cenniki gratis franco
Przyjmie również maszyny do szycia

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw omentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podojejuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265]



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 960, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, szafiro-białe, puch., darte, K. 80, 86,

Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. — **Benedict Sachsen** Lobes 284, p. Pilsen, Czechy. **W niedzielę dnia 1 września**

Rue Karmelicka 6

Madame Kotomyjska

recommence ses leçons de français.